

Ludność stolicy uczciła pamięć bohaterów powstania

Uroczystości żałobne na cmentarzach warszawskich

W NIEDZIELĘ, DNIA 1 SIERPNIA 1948 ROKU, W 4 ROCZNICĘ WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO, LUDNOŚĆ STOLICY CZCIŁA PAMIĘĆ POLEGŁYCH BOHATERÓW POWSTANIA I WALKI WYZWOLEŃCZYCH.

Wszystkie, rozsiane na terenie miasta miejsca publicznych straceń zostały bogato udekorowane kwiatami. Żołnierze Wojska Polskiego pełnią przy nich wartę honorową. Wokół tych miejsc, uświęconych męczeńską krwią Polaków, walczących o wolność, zatrzymują się grupy przechodniów i składają wiązanki kwiatów, w skupieniu oddają hołd poległym bohaterom.

Główne uroczystości żałobne odbyły się na cmentarzu wojzkowym na Powązkach.

Staraniem warszawskiego oddziału Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, wszyscy mogiły poległych zostały świeżo odnawiane oraz przybrane kwiatami i chorągiewkami o barwach narodowych. Przed główną bramą cmentarza żołnierze Wojska Polskiego pełnią wartę honorową.

Od wczesnych godzin rannych w stronę cmentarza zmierzają rzesze mieszkańców stolicy z nęcącymi kwiatów. To rodziny i towarzysze broni poległych, pragną uczcić pamięć ojców, braci i kolegów, poległych w nierównej walce z okupantem.

Od godziny 10 na cmentarz napływać zaczęły liczne delegacje Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, partyj politycznych i organizacji społecznych ze sztandarami i wieńcami. Stopniowo poczyniły sztandarowe wypełniając całą aleję, prowadzącą do małej kapliczki cmentarza.

Na wprost kapliczki stanęła kompania honorowa Wojska Polskiego z orkiestrą, zaś tłumy ludności zajmują miejsca boczne. Po mszy polowej, celebrowanej przez dziekana O. W. ks. płk. Paczkę, odprawione zostały modły za żołnierzy Armii Krajowej, Armii Ludowej, Wojska Polskiego i bratniej Armii Radzieckiej poległych w walkach o wolność Polski.

Następuje uroczysty moment składania wieńców na grobach poległych. Zgromadzeni formują długi pochód, na czele którego kroczą poczyniły sztandarowe, za nimi delegacje z wieńcami i rzesze ludności. Pochód przemarszerowuje w stronę kwatery żołnierzy A. L., gdzie na płycie grobowca 50 bojowników Gwardii Ludowej i Polskiej Partii Robotniczej, powieszonych w Warszawie przez hitlerowców — delegacje składają wieńce od władz partyjnych i społeczeństwa. Następuje chwila skupionej ciszy. Chylą się nad mogiłą sztandary, oddając pośmiertny hołd bohaterom Polski Ludowej.

Z kolei pochód kieruje się na kwatery żołnierzy A. K. Poczyniły sztandarowe grupują się wokół pomnika, u stóp

W skrócie

W pobliżu Snowdon rozbił się o wzgórze samolot RAF. Dwóch członków załogi zostało zabitych.

Ilość mieszkańców Włoch z końcem roku 1947 wynosiła 46.821.970.

Sąd wojskowy w Leodium skazał na karę więzienia od 12 do 15 lat 9 b. SS-owców niemieckich oskarżonych o wymordowanie całej ludności cywilnej miasteczka Stavelot w Ardenach w ostatnim okresie wojny.

Szach Iranu po dwutygodniowej w wpuł oficjalnej wizycie w Wielkiej Brytanii opuścił w niedzielę Londyn, udając się w drogę powrotną do kraju via Paryż, Bern i Rzym. Szach Iranu zamierza w każdym z tych miast zabawić po kilka dni.

Wysoki komitet arabski postawił wystać delegację do krajów muzułmańskich celem udzielenia wyjaśnień na temat sytuacji w Palestynie oraz uzyskania pomocy materialnej i moralnej dla ponownego podjęcia walk w Palestynie.

„Dzień Kolejara” obchodzili w dniu 1 sierpnia Związek Radziecki. Z okazji tego wcz. stwierdził, że kolejarze radzieccy święta, wiceminister komunikacji Matkiewicz w okresie powojennym osiągnął poważne sukcesy zarówno w dziedzinie odbudowy i budowy nowych linii kolejowych jak również i w dziedzinie usprawnienia ruchu kolejowego.

którego delegacje składają wieńce. Zgromadzona ludność oddaje cześć poległym bohaterom.

Dalsze wieńce złożone zostały u stóp sarkofagu gen. Karola Świerczewskiego oraz na kwatery nieznanych żołnierzy Wojska Polskiego.

Uroczystości żałobne zostały zakończone. Cmentarz powoli pustoszeje. Przy poszczególnych mogiłach zostają jeszcze rodziny poległych.

Uroczystości żałobne odbyły się również na cmentarzu Wolskim, gdzie na kwatery powstańców nastąpiło uroczyste poświęcenie zbiorowej mogi-

Dyplomata jugosłowiański piętnuje politykę TITO

Oficjalny organ rumuńskiej partii komunistycznej „Scanteia” opublikował list otwarty b. ambasadora jugosłowiańskiego w Bukareszcie, Radonja Golubowicza, który odmówił powrotu do Jugosławii po zawieszeniu go w czynnościach.

Golubowicz pisze m. in.: „Proszę was o opublikowanie tego listu, ponieważ obecnie kierownictwo Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej nie pozwoiłoby na zamieszczenie mego oświadczenia w dziennikach jugosłowiańskich. Dopiero w ostatnich miesiącach miałem możliwość przekonać się, że przywódcy naszej partii kierowani przez tow. Tito, stopniowo oddalali się od ruchu międzynarodowego proletariatu i weszli na drogę nacjonalizmu. Ostatecznie uświadomiłem sobie ten fakt po kongresie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Kongres ten wykazał, że Komitet Centralny KPJ idzie po linii pogłębiającej przepaść między komunistyczną Partią Jugosławii a partiami komunistycznymi w innych krajach. Wewnątrz KPJ panuje terror. Wszyscy towarzysze, którzy choćby w najskromniejszej formie wyrażali brak zgody na antynazistowskie i antyradzieckie stanowisko Komitetu Centralnego KPJ, zostali wydaleni z partii, lub zmuszeni do odwołania swych poprzednich opinii. Wielu z nich uwięziono.

W zakończeniu swego listu ambasa-

Szakasits kandydatem na prezydenta Węgier

W sobotę odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Węgierskiej Partii Pracujących.

Centralny Komitet przeprowadził dyskusję nad referatem generalnego sekretarza partii Rakosiego, po czym postanowił wysunąć kandydaturę Arpada Szakasitsa, dotychczasowego przewodniczącego węgierskiej partii pracujących na stanowisko prezydenta republiki. (PAP)

Pierwszy artykuł Togliattiego po wyzdrowieniu

W pierwszym po wyzdrowieniu artykule, który ukazał się w Utte, Togliatti dziękuje tym wszystkim, którzy dali mu dowody sympatii w związku z dokonanym zamachem, oraz piętnuje rząd włoski oskarżając go o niepozwolenie odpowiednich kroków przeciwko faszystowskiemu bandytom. Rząd ten, pisze Togliatti, nie zwolnił ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych, który nie zrobił nic, aby bandyci faszystowscy nie grasowali w kraju i który uważa zamach na przedstawiciela narodu jako sprawę bieżącą.

Togliatti stwierdza, że zamach, którego padł ofiarą to niepokojąca mody-

fy 40 000 spalonych ofiar mordów hitlerowskich.

Na udekorowanym i przybranym flagami i kwiatami cmentarzu, zgromadziła się licznie ludność robotniczej Woli. Na placu przed ołtarzem polowym ustawiła się kompania honorowa W.P. oraz poczyniły sztandarowe i delegacje organizacji politycznych i społecznych, na czele z przedstawicielami Zarządu Głównego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Przy wspólnym grobie oraz przy wejściu na cmentarz, wartę honorową zaciągnęła Oficerska Szkoła Lotnictwa.

NA GROBIE WIDNIEJE NAPIS: 40 000 SPALONYCH OFIAR MORDÓW HITLEROWSKICH — 20 000 KG PROCHÓW. Grób przybrano kwiatami i chorągiewkami o barwach państwowych.

Po mszy polowej, którą celebrował ks. płk. Wilkowski i poświęceniu zbiorowej mogiły ofiar hitlerowskich terroru, nastąpiło złożenie wieńców.

Na zakończenie uroczystości na powstańczym cmentarzu Wolskim, delegacje Z. U. W. Z. oraz organizacji politycznych i społecznych, udały się do Boernerowa, gdzie złożono wieńce na publicznym miejscu straceń, (PAP)

dor jugosłowiański stwierdza: „Niecna polityka antyradziecka, prowadzona przez obecne kierownictwo komunistycznej Partii Jugosłowiańskiej, jest zgubna dla naszej partii i dla naszego narodu. Polityka ta może odrodzić w Jugosławii burżuazję i przeistoczyć nasz kraj w kolonię imperializmu. Jako komunistę nie mogę zgodzić się z tego rodzaju polityką i dlatego podaję się do dymisji jako jugosłowiański ambasador w Bukareszcie.” (API)

Alfred Krupp skazany na 12 lat więzienia

Wyrok w procesie przemysłowców wojennych

Amerykański Trybunał Wojskowy w Norymberdze ogłosił wyrok w procesie Kruppa, który trwał cały rok. Potencianci niemieckiego przemysłu wojennego oskarżeni byli o eksploatację i nieludzkie traktowanie robotników przymusowych i jeńców wojennych oraz o grabież krajów okupowanych. Spośród 12 oskarżonych, Alfred Krupp, właściciel niemieckiego przemysłu wojennego w Essen skazany został na 12 lat więzienia i na konfiskatę majątku. Dalszych 10 oskarżonych skazano na kary od 3—12 lat więzienia, a mianowicie: Loeser, dyrektor wydziału administracyjnego i finansowego firmy — na 7 lat więzienia. Houdre Mont, kierownik działu metalurgicznego i Jansen, następca Loesera od roku 1943 — na dziesięć lat więzienia, Mueller ekspert w sprawach stalowych — na 12 lat więzienia, Thed, pomocnik Janssena i Eberhard następca Pfirscha — na 9 lat. Buelow, ofi-

cer łącznikowy z gestapo — na karę równą tej jaką odsiedział od chwili aresztowania, tj. 2 lata i 19 dni.

Natychmiast po ogłoszeniu wyroku w procesie przeciwko dyrektorom zakładów Kruppa, amerykański przewodniczący sądu Anderson wydał oświadczenie, w którym wypowiedział się przeciwko orzeczeniu trybunału. Zdaniem sędziego Alfredowi Kruppowi należała się kara dwunastu lat więzienia lecz nie powinno się było konfiskować „jego mienia”. Anderson uważa również, że kary na innych oskarżonych w procesie są zbyt duże. (API)

cer łącznikowy z gestapo — na karę równą tej jaką odsiedział od chwili aresztowania, tj. 2 lata i 19 dni.

Natychmiast po ogłoszeniu wyroku w procesie przeciwko dyrektorom zakładów Kruppa, amerykański przewodniczący sądu Anderson wydał oświadczenie, w którym wypowiedział się przeciwko orzeczeniu trybunału. Zdaniem sędziego Alfredowi Kruppowi należała się kara dwunastu lat więzienia lecz nie powinno się było konfiskować „jego mienia”. Anderson uważa również, że kary na innych oskarżonych w procesie są zbyt duże. (API)

DUNAJ nie będzie rzeką Anglosasów

Próby opanowania przez państwa zachodnie żeglugi na Dunaju

NA SOBOTNIM POSIEDZENIU KONFERENCJI DUNAJSKIEJ, ODBYWAJĄCYM SIĘ POD PRZEWODNICTWEM DELEGATA BULGARII KAMENOWA, PAŃSTWA ZACHODNIE PODJEŁY JAWNĄ PRÓBĘ UTRZYMANIA W MOCY DAWNYCH NIESPRAWIEDLIWYCH PRZEPISÓW KONWENCJI, REGULUJĄCEJ ŻEGLUGĘ NA DUNAJU.

Delegat Francji Thierry oświadczył, iż rząd francuski zamierza za wszelką cenę utrzymać „nabyte prawa” i nie uzna żadnej nowej konwencji jeśli zostanie ona przyjęta większością głosów. Przedstawiciele Wielkiej Brytanii Peaker, oraz USA Cannon poparli stanowisko delegata Francji, twierdząc, że żadna konwencja późniejsza nie ma rzekomo mocy prawnej bez zgody wszystkich państw, które podpisały poprzednią konwencję.

Delegat Austrii hr. Rosenberg podkreślił, że udział Austrii w konferencji nie oznacza jej zgody na konwencję, która zostanie opracowana na niej oraz zażądał przyznania delegacji austriackiej głosu decydującego w obradach konferencji. Rosenberga poparli przedstawiciele Wielkiej Brytanii i USA.

Próby przedstawicieli państw zachodnich skierowania pracy konferencji na dogodną dla nich tory spotkały się ze zdecydowaną odpawą ze strony delegatów krajów naddunajskich.

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Clementis, przypomniał, że obecna konferencja nie została zwołana po to, aby potwierdzić niesprawiedliwą konwencję z roku 1921, ale w tym celu, aby opracować nowy statut żeglugi na Dunaju. Różnica między obecną konferencją a poprzednią — oświadczył Clementis polega na tym, że dawniej wielkie mocarstwa narzucały swą wolę państwom nie posiadającym pełni suwerenności, natomiast obecnie w konferencji biorą udział państwa, korzystające w całej pełni ze swych praw suwerennych.

Analogiczne oświadczenia złożyli przedstawiciele Rumunii, Węgier, Jugosławii i Bulgarii.

Wszyscy mówcy wypowiedzieli się zdecydowanie przeciwko przyznaniu Austrii prawa decydującego głosu, podkreślając że byłoby to sprzeczne z decyzją Rady ministrów spraw zagranicznych w sprawie zwołania konferencji dunajskiej, przyznającą Austrii jedynie głos doradczy.

Pożar na szwedzkim statku w Gdyni

Na stojącym w porcie gdyńskim szwedzkim parowcu „Windar” w godzinach wieczornych dnia 31 lipca br. wybuchł pożar. Wypadek nastąpił podczas naprawy statku. Na wieść o pożarze do akcji przystąpiły dwie sekcje portowego pogotowia przeciwpożarnego. Strażacy musieli pracować przy pomocy aparatów tlenowych.

Po przeszło 3-godzinnej akcji, pożar ugaszono. Straty nie są wielkie, uszkodzona została tylko ściana wewnętrzna hali maszynowej i przewody elektryczne. Statek po naprawie uszkodzeń dokończy ładunku węgla i odplynie do Holandii. (PAP)

Podlegacze wojenni działają w Austrii

Na posiedzeniu sojusznicej Rady Kontroli delegat radziecki zwrócił ponownie uwagę na złośliwą propagandę wojenną prowadzoną przez niektóre austriackie dzienniki ukazujące się w strefach anglosaskich. Przedstawiciel amerykański próbował usprawiedliwić podlegacze wojennych działających w prasie amerykańskiej tym, że ich artykuły są powtórzeniem lub streszczeniem przemówień niektórych amerykańskich działaczy politycznych.

Delegat radziecki oświadczył, że zastosuje ostre środki dla ukrócenia złośliwej propagandy wojennej w strefie radzieckiej. (PAP)

Wycieczka węgierska na wystawie wrocławskiej

Do Wrocławia przybyła wycieczka węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych. W skład wycieczki wchodzi: dyrektor departamentu kultury — Jeno Czinkoczký oraz referenci spraw Polski, przedstawiciele wydziału prasowego, wydziału kultury i wydziału politycznego. (PAP)



Na zdjęciu trzy setki naszych Czytelników obserwują z zainteresowaniem przebieg losowania „Wesołego Konkursa — Przygód Pantaleona Śliwki na wczasach”, w sali Domu Poczłowego w Poznaniu. Szczegóły losowania podajemy na stronie drugiej. (o)

Rzemiosło na usługach przemysłu

Zjazd przedstawicieli rzemiosła

Z inicjatywy Stronnictwa Pracy odbył się wczoraj, w niedzielę, zjazd delegatów rękodzieła z całego województwa poznańskiego. Na zjeździe wybrano Wojewódzką Radę Gospodarczą dla spraw rzemiosła, której zadaniem będzie obrona interesów tej dziedziny wytwórczości polskiej. W czasie obrad wygłosili referaty: pp. Zimny i Binder. Pierwszy z mówców podkreślił, że rzemieślnicy, w związku ze zmianami organizacyjnymi cechów, winni wyjść poza cztery ściany swych warsztatów pracy i łączyć

6 września

proces Wielgomasowej

Wkrótce przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpocznie się proces przeciwko Helenie Wielgomasowej, znanej kalobracjonistce, współpracownicy tygodnika pornograficznego „Fala” i innych pism, wydawanych przez władze okupacyjne.

Helena Wielgomasowa stała pod zarzutem osłabiania ducha bojowego społeczeństwa polskiego, przez publikację o charakterze pornograficznym, które wydawała zgodnie z wytycznymi niemieckiego urzędu propagandy (Propaganda-Abteilung). Oskarżona w kwietniu br. na żądanie prokuratora została aresztowana.

Termin rozprawy wyznaczono na dzień 6 września br.

Nadal pogodnie

W ciągu dnia pogodnie. W dzielnicach południowych kraju niewielkie zachmurzenie. W górach lekka skłonność do burz. Temperatura dnem od 27 do 31 stopni C. Wiatry słabe miejscowe.

Polska znajduje się w centrum układu wyżowego, który się umiejscowił nad Bałtykiem.

Nad Morzem Norweskim, Wyspami Brytyjskimi i środkową częścią Atlantyku zalegają słabo rozwinięte niższe barometryczne, a jedynie nad północno-zachodnią Europą znajduje się głęboki niż barometryczny, przesuwający się w kierunku południowym. Pozostałe rozległe obszary Europy i Atlantyku są pod wpływem wyżów barometrycznych. W wielu krajach Europy było wczoraj w związku z tym słonecznie i upalnie. (PAP)

Czternaście przepisów na przetwory z jabłek podaje nasz „Poradnik na codzień” „Przetwory owocowe”

Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży pism i księgarniach

Z ukosa

Dlaczego tylko w baraku?

W okresie wczasów i wakacji ludzie chętnie wyjeżdżają poza miasto. Takie wyjazdy wymagają trekkenięj szczególnie na kole. Dworce przepełnione, ogonki przy kasach, trudno się przecisnąć.

Wysiadasz przy Zachodnim. Szukasz wśród okienek tego, który sprzedaje bilety na dzień następny. Urzędnik wreszcie odpowiada na twoje pytanie. Tu? — Nic nie ma. Trzeba iść do baraku. (Barak to Dworzec Główny). I nie przez tunel naturalnie, bo nie puszcz, lecz naokoło. Zmarowne 10 minut czasu, a zważywszy kolejkę i czekanie może i godzina. A skądże biedny pasażer ma wiedzieć, że to tylko — w baraku? Człowiekowi, znającemu sprawność naszego miasta w urzędzeniu sobie po wojennej egzystencji — na myśl nie przyjdzie, że może nie być okienka biletowego dla tych, co chcą kupić bilet na dzień następny. Żeby amatorów tej przeczności było mało — no, to palicho, ale tych „drugodniowców” jest ogromna liczba. I potem nie dziwne, że jedno czynne po południu okienko dla biletów ulgowych jest obleżone, a w ogonku ludziska klną i wymyślają. W drugim bowiem wywieszona tabliczka z napisem: zamknięte. Trudno się dziwić, że kasjer kiedyś musi skończyć pracę i policzyć pieniądze. Ale można i trzeba się dziwić, że Dyrekcja tak sobie ma za nic czas i cierpliwość obywateli, szczególnie tych dzielnic, których mieszkańcom najłatwiej wysiąść na Dworcu Zachodnim i tu właśnie zająć miejsce w kolejce.

Dziwne — tym bardziej, że słyszymy ciągle o wielu udogodnieniach ze ster miarodajnych PKP.

Należy sądzić, że Dyrekcja rozpatrzy też ciemną plamę i na Dworcu Zachodnim uruchomi kasę dla tych, co chcą się zaopatrzyć w bilet na następne dni. Mamy więc nadzieję, mamy niepiórną gorącą nadzieję...

Wscibski

wielkopolskiego

się politycznie, by tym lepiej służyć krajowi i klasie robotniczej. Rzemieślnik, obecnie nie może chadzać własnymi drogami, musi współdziałać w wykonywaniu planu narodowego, co pociąga za sobą zrzeczenie się na płaszczyźnie gospodarczej i politycznej. Przemawia za tym także fakt popierania rękodzieła przez państwo, lecz bynajmniej nie w kierunku przetrwania w gospodarce kapitalistycznej, ale w kierunku ściślejszego powiązania z systemem planowania.

Następny prelegent omówił bolączki rzemieślników. Spośród nich na uwagę zasługuje zagadnienie braku surowca, chociaż państwo przydziela rękodziełu coraz większe kontyngenty.

Po referatach nastąpiła dyskusja.

Wielu delegatów zabierało głos. Z braku miejsca podajemy tylko dwie wypowiedzi. — P. Kwiatkowski powrócił do zagadnienia surowcowego. Jego zdaniem szczególnie odczuwany jest brak półfabrykatów żelaznych i drzewnych. Rękodzielniccy pragną temu zaradzić, korzystając ze źródeł pokątnych, co jednak w rezultacie prowadzi do podrożeń ceny wyrobów. — P. Baran poruszył ciekawy problem rzemieślnika, pracującego dla Państwowych Gospodarstw Rolnych. Fachowcy ci używają własnych narzędzi pracy, lecz wynagradzani bywają według stawek godzinowych. W związku z tym, ten typ rękodzielniczą zanika, co z kolei majątkom państwowym narządza wiele trudności.

Na zjeździe uchwalono rezolucję, podkreślającą konieczność politycznego organizowania się rzemiosła. (zn)

NARESZCIE KONIEC

wesołych przygód Pantaleona Śliwki na wczasach

Sala Domu Poczłowca wypełniła się mimo tropikalnego upału trzema setkami uczestników konkursu „gotowych na wszystko”. Naprawdę trzeba podziwiać ich wytrwałość, gdyż nasłoneczniona w tych godzinach sala rozgrzana była do temperatury co najmniej 40 stopni. Nie można się jednak dziwić zainteresowaniu naszych czytelników, gdyż pierwszą nagrodę stanowią radio wartości 30 000 zł.

Na drzwiach wejściowych umieszczono piękny portret Pantaleona Śliwki, który zapraszał gościnnie do wnętrza. Na stole przedziałym stało radio, które było oczywiście centralnym punktem zainteresowania czytelników. Za stołem zasiadli przedstawiciele Redakcji „Głosu Wielkopolskiego” w osobach red. red. Wielkopolskiego i Milczewskiego, kierownika administracji naszego pisma p. Sójki i powitanego oklaskami autora konkursu p. Adama Biskupa.

Nasza wewnętrzna uroczystość zagrał p. Sójka, mówiąc, że każde pismo ma swoją własną iluzoryczną postać, która żyje na łamach gazety, przeżywa fantastyczne przygody ku uciesze wszystkich czytelników. Dość wymienić przedwojennego Agapita Krupkę, czy Augusta Bęcwałskiego z „Przekroju”. „Głos Wielkopolski” pobił jednak swoisty rekord, bowiem Agapit Krupka miał trzy włosy na głowie — nasz Pantaleon Śliwka ma tylko jeden włos. Konkurs nasz — stwierdził p. Sójka — nawiązał jeszcze bliższy kontakt czytelników z naszym bohaterem i pismem, bowiem dzięki niemu mogli oni wygrać dwieście nagród, jakie za chwilę rozlosujemy.

Redaktor Henryk Barański, który powitał przybyłych czytelników, oświadczył, że konkurs nasz przyniósł nadzwyczaj obfity plan odpowiedzi, których ilość przekroczyła 13 tysięcy.

Następnie zakomunikowano przybyłym uczestnikom konkursu, iż są konkursowi postanowili przydzielić bez losowania następujące nagrody uczestnikom konkursu, którzy nadesłali specjalnie oryginalne i dowcipne rozwiązania. Są to:

P. HANNA KOMIEROWSKA, która otrzymuje piękny aparat fotograficzny razem z futerałem, oraz

P. LEON MUZOLF, który otrzymuje złote pióro.

Poza tym następujące czytelnicy otrzymują za poprawne i oryginalne rozwiązania nagrody książkowe wartości 2000 złotych:

PP. IRENA TOMKOWIAK, KRYSZYNA GÓRSKA, STANISŁAW PEIZERT, STEFAN SOBIEŃSKA i WITOLD URBANIK.

Przyznano także

15 nagród pocieszenia

za błędne, choć bardzo dowcipne rozwiązania. Jeden np. z czytelników nadesłał obrazki naklejone w formie autentycznej śliwki (przez małe ś). Tymi szczęśliwcami są: pp. Romuald Sztukiewicz (Chodzież), Stanisław Stefaniak (Pniewy), Aleksandrowicz (Gorzów), Jerzy Stykowski (Leszno), Aleksander M. Bartosik (Milicz), Irena Budzińska (Dziwierzewo, pow. Żnin), Tadeusz Oksiak (Czerwińsk, pow. Zielona Góra) i z Poznania: pp. Andrzej Ostrowski, Janina Oskiewicz, Zygmunt Wysocki, Janina i Mizia Łakome, Danuta May, Hanna Niedzielska, Irena i Mieczysław Pagowscy oraz Stefan Roszak. Wszyscy wymienieni otrzymują nagrody książkowe wartości 500 złotych.

Po odczytaniu tych nazwisk przystąpiono do losowania.

Odbywało się ono w ten sposób, że ponumerowano 450 prawidłowych roz-

wiazań, a do kosza wrzucono taką samą ilość numerów. W obecności trzech osób wybranych przez zgromadzonych na sali konkursowiczów, mały chłopiec wyciągał numery, które natychmiast wyszukiwano wśród prawidłowych rozwiązań.

Jako pierwszą nagrodę losowano radio

Wśród dużego podniecenia stojący na przedziałym stole chłopiec wyciągnął nr 198, a po wyszukaniu odpowiedniego rozwiązania okazało się, że jego szczęśliwym autorem jest dwunastoletni EUGENIUSZ DOTA, zamieszkały w Poznaniu, przy ul. Półwiejskiej 5, m. 16, który znajdował się na sali i od swego przyścia wpatrywał się pożądlwym okiem w radioaparat. Gdy wyczytano jego nazwisko, aż zaniemógł z wrażenia i od razu „pomacał” swoją nagrodę. Nikt jednak go nie zauważył — myślnie, że to po prostu jakiś ciekawski chłopaczek. Gdy jednak wywołał nazwisko

Ceny na artykuły pierwszej potrzeby uległy zmianie

Komisja Cennikowa przy prezydencie stoł. m. Poznania ustaliła nowe ceny na następujące artykuły spożywcze pierwszej potrzeby:

Artykuł	hurt za 100 kg det. za 1 kg
masło melczarskie w opakowaniu „Społem”	500,—
masło ośkowe (w opakowaniu bez etykiety „Społem”)	420,—
Mięso wieprzowe I kl. 254,—, II kl. 239,—, III kl. 224,—	
boczek i podgardle wędliny	265,—
Kiełbasa popularna	290,—
kiełbasa zwyczajna lub parzona	365,—

Znakomity publicysta **E. Osmańczyk** debiutuje jako prozaik opowiadaniem, którego akcja rozgrywa się w okupowanym Berlinie „**Twórczość**” zeszyt 7/8 66d cena 120 zł

Kurs języka polskiego dla reemigrantów

W sali konferencyjnej Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 2, odbyło się otwarcie kursu języka polskiego dla reemigrantów z Niemiec.

Otwarcia kursu dokonał członek Zarządu Obwodu Poznańskiego PZZ p. Biedka, który w serdecznych słowach powitał kursistów oraz w krótkim przemówieniu przedstawił wysiłki Koła Grodzkiego Polskiego Związku Zachodniego, mające na celu otoczenie reemigrantów opieką.

Nauczycielką p. Janina Kątkowa rozpoczęła z kursistami pierwszą lekcję. Kurs będzie się odbywał dwa razy tygodniowo, tj. w poniedziałki i piątki od godz. 18—20. Koszty prowadzenia przejęło na siebie Koło Grodzkie PZZ.

Nowa Fundlandia dziesiąta prowincja KANADY

Kanadyjski premier Mackenzie King złożył oświadczenie, wyrażające zgodę Kanady na przyłączenie Nowej Fundlandii jako dziesiątej prowincji Kanady. Premier oświadczył, że wynik głosowania w referendum, które odbyło się w zeszłym tygodniu, wykazał bezwzględną większość zwolenników przyłączenia Nowej Fundlandii z Kanadą. Równocześnie premier wyraził w imieniu rządu kanadyjskiego chęć przeprowadzenia jak najszybciej przedstawieliem Nowej Fundlandii pertraktacji co do warunków unii.

Agencja Reutera donosi z Nowej Fundlandii, że 7 osobowa delegacja pod kierownictwem Alberta Walshego wymiaru sprawiedliwości Nowej Fundlandii udała się do Ottawy, celem przeprowadzenia rokowań w sprawie warunków włączenia najstarszej z kolonii brytyjskich do dominium kanadyjskiego.

Partia rządowa złożyła oświadczenie,

podane przez różgłosnie Nowej Fundlandii potępiając decyzje konferencji z Kanadą, stwierdzając przy tym, że wyniki głosowania nie są zgodne z rzeczywistością, gdyż niektórzy z głosujących zgłaszali się do urn wyborczych dwukrotnie. Oświadczenie to kończy się zapowiedzią walki o zmianę tej decyzji na terenie Ottawy i Londynu. (PAP)

Próby zmontowania

„bloku wschodniego”

Według informacji prasy egipskiej — król Egiptu Faruk, zamierza odwiedzić Ankarę we wrześniu lub październiku roku bież. Celem tej wizyty jest omówienie sprawy utworzenia bloku wschodniego, do którego weszłyby kraje arabskie, Turcja i Grecja.

Sprawa utworzenia takiego bloku była omawiana przez króla Faruka i angielską marionetkę — króla Transjordanii, Abdullaha. W czasie wizyty tego ostatniego w Kairze w czerwcu roku bież. Abdallah omawiał tę sprawę również z królem Arabii Ibn Saudem w czasie swego pobytu w stolicy Arabii Saud. — Er-Riad. (API)

160 mil. Chińczyków

uwolnionych przez demokratyczną armię

Radio uwolnionych terenów chińskich podaje, że część całego terytorium Chin, zamieszkałe przez 160 milionów ludności, znajduje się w rękach wojsk demokratycznej armii ludowej.

Od 1 lipca 1947 roku do 31 czerwca 1948 roku oddziały kuomintangu straciły pół miliona ludzi — w tym 174 generałów i ponadto 953 000 jeńców wojennych. Straty wojsk demokratycznych za ten sam okres wynoszą 452 000 ludzi. (API)

Belgia ratyfikuje umowę o planie Marshalla

Po dwudniowych debatach Izba Deputowanych ratyfikowała większością głosów umowę dwustronną między Belgią a USA z tytułu pomocy w ramach planu Marshalla. (PAP)

Jeszcze jeden wyrok za posiadanie broni bez zezwolenia

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu toczyła się niedawno sprawa 50-letniego Franciszka Muchy, 45-letniego Władysława Śniaka, zam. w Dziaduszykach Nowych, pow. gorzowskiego.

Stanęli oni pod zarzutem, że w okresie od września 1946 r. do października 1947 r. posiadali i przechowywali bez zezwolenia karabin wraz z pięcioma nabojami.

Sąd po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy skazał Franciszka Muchę, Jana Muchę i Śniaka po 5 lat więzienia z tym, że Musze Janowi karę pozbawienia wolności darowano w całości na mocy amnestii. (lc)

ZEBRANIA

Jutro dnia 3 bm. odbędzie się zebranie: Zrzeszenia Przem. Gastronomicznego Oddziału Poznań i powiat. o godz. 15 w lokalu „Belweder” ul. M. Focha 14; Cechu Krawców Męskich o godz. 19,30 w Domu Cechowym przy ul. Maszalskiej 8a; Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich o godz. 20 w Domu Poczłowca przy Al. Marcinkowskiego 20.

KOMUNIKATY

Poznański Oddział PCK przeniósł swoje biuro i urządza obecnie w gmachu Okręgu PCK Plac Asnyka 5. Oddział zajmuje wszystkie ubikacje na parterze. Pogotowie PCK pozostało nadal przy ul. Chelmońskiego 20.

Dyżury w szpitalach poznańskich
2. bm. — SS Elżbietanek; 3. bm. — Ortopedyczny; 4. bm. — Szpital Miejski; 5. bm. — SS Elżbietanek; 6. bm. — Szpital Miejski; 7. bm. — Ortopedyczny.
Z uwagi na to, że Szpital Przemienienia Pańskiego i Szpital Ortopedyczny nie posiadają oddziału wewnętrzny, należy kierować chorych wewnętrznie w dniach dyżurów tych szpitali do Szpitala Miejskiego lub SS Elżbietanek.

Nocne dyżury aptek

Od 1 bm. do 7 bm. — Apt. im. Matejki, ul. Matejki 1; Apt. na Solcu, Mazowiecka 12; Apt. Fortuna, Daszyńskiego 96; Apt. przy ul. Mielżyńskiego 12; Apt. przy Grobli, W. Garbary 28; Apt. przy al. Marcinkowskiego 13.

Stale dyżurują Apteka w Starołęce i Apteka przy Krzyżu — ul. Główna 56. Dyżury Aptek kończą się i zaczynają w sobotę od godziny 19.

TEATRY

Państw. Teatr Polski — dziś i codziennie o godz. 18.30 znakomita komedia Hennequina i Vebera „Codziennie o piątej” z udziałem A. Dzwonkowskiego, T. Chmielewskiego, H. Różańskiej, Wł. Stomy, K. Zbirowskiej i innych.

Komedia Muzyczna — dziś i codziennie o godz. 20 przedstawienie komedii Armonta i Marchanda „Krawiec w zanku”.

KINA

Apollo — „Guvernanka” — godz. 15.30, 18.00, 20.30 (dow. od lat 18); Bałtyk „W pogoni za mężem” godz. 15.30, 18, 20.30 (dow. dla młod. od lat 8); Muza — „Okoliczności lagodzące” — godz. 15.45, 18, 20.15 (dow. od lat 8); Rialto — „Moja Miła” — godz. 15.30, 18, 20.30; (dow. od lat 8); — Warta — „Cienie przeszłości” — godz. 15.30, 18, 20.30; (dow. od lat 10); — Program Aktualności” w kinie Warta — godz. 11, 12, 13, 14.

Balet Zizi Halamy w Poznaniu

Dzisiaj oraz 3 i 4 bm. w sali Teatru Nowego o godz. 20 odbędzie się występ baletu Zizi Halamy.

W programie tańce ludowe, charakterystyczne pantominy, groteski i parodie.

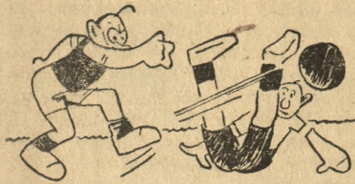
NOWINY Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok II

Poznań, poniedziałek 2 sierpnia 1948 r.

Nr 21



Ruch rozczarował w Poznaniu Zasłużone zwycięstwo ZZK 3:2 Białas zdobywca trzech bramek

Po trzytygodniowej przerwie w rozgrywkach naszej ekstraklasy piłkarskiej — niedziela wczorajsza dostarczyła znów pożywki liczным entuzjastom futbolu łakącym silnych wrażeń i specyficznej atmosfery spotkań ligowych. Ponadto dobry los tak chciał, że dostarczycielami emocji miał być ambitny i bojowy zespół poznańskich kolejarzy — z drugiej zaś strony drużyna chorzowskiego Ruchu opromieniona sławą wiosennego mistrza polskiej klasy państwowej. Nic tedy dziwnego, że występ atrakcyjnej obsady aktorskiej wczorajszego meczu ściągnął na boisko w Dębcu 8-tysięczną rzeszę widzów. Jest to cyfra nader okazała, jeśli zważy się fakt, że od najwcześniejszych godzin niedzielnej poranki kto żył wiał z rozparzonego Poznania, a masowa ta ucieczka kazała oczekiwać nielicznych tylko meczenników sportu na trybunach dębickich.

Składy drużyn:

Ruch: Wyrobek, Giebur, Olsza — Suszczyk, Bartyła, Dragon — Przecherka, Cieślak, Alszer, Morys i Kubicki.

ZZK: Gołębiowski, Sobkowiak, Wojciechowski I — Słoma, Tarka, Matuszak — Polka, Anioła, Tumas, Białas, Wojciechowski II.

Dobra marka Ruchu zrobiła swoje, on sam jednak nie potwierdził jej pod żadnym względem. Ujrzał się jedynostanowczy zespół grający jakby od niechcenia, pozbawiony całkowicie bojowości i ambicji tych cech, które dotąd uważaliśmy za nieodłączne w drużynie chorzowskiej. Atak Słazaków przeprowadził kilka udanych i niebezpiecznych akcji, ale na tym się skończyło. Cała piątka uznała widocznie, że w upalne sierpniowe popołudnie nie warto się wysilać nadmiernie. Do przerwy odbyło się jakoś bez następstw tak gnuśnego żywota. Kolejarze bowiem wyraźnie stremowani wielkością swego przeciwnika grali nerwowo i zaprzęśli szeregi dogodnych okazji zdobycia bramki (m. in. rzut karny).

Sytuacja zmieniła się jednak radykalnie w drugiej części zawodów. Gospodarze, którzy mimo obezwładniającego upału dobrze wytrzymali dość żywe tempo gry, ruszyli teraz do generalnego ataku i w rezultacie po kwadransie Białas zlikwidował mierny handicap Słazaków. Zgłosili oni obiektywnie co do sposobu w jaki bramka została zdobyta (reka) ani jednak sędzia główny, ani interpelowany w tej sprawie boczny nie mogli uznać tych zastrzeżeń.

Po tej bramce „ruszyło się”. I to tak w dodatku jak i ujemnym tego słowa znaczeniu. Poczęto grać teraz w tempie niemal zabójczym, ale niestety jednocześnie nader ostro. Stąd też co chwila rozkładał się któryś z zawodników w pył boiska, zniesiono z niego na kilka minut Bartyła, biegał po nim „powłócząc nogą” Białas, potem znowu inny, następnie mieliśmy kilka mniej przyjemnych próbek walki wręcz i tak działo się niedobrze przez czas jakiś dopóki arbitry p. Mochyła z Krakowa nie uporał się z rozbrzydłymi nad miarę zawodnikami obu drużyn.

Tymczasem ZZK zdopingowany sukcesem przekonał się wreszcie, że nie taki diabeł straszny jak go malują i rzucił na szalę grę cały zapas zbieranych skrzętnie w ciągu 3 tygodni sił. I wtedy ujrzelśmy chorzowian w roli jedenastki rozpaczliwie broniącej swego stanu posiadania. Nie przebiegano w środkach. Były więc auty, a nawet kornery. Nie wiele to jednak pomogło. Atak kolejarzy, który rwał na bramkę Słazaków z huraganowym wprost impetem, rozbił całkowicie defensywne formacje przeciwnika. Dwa celne strzały Białasa dopełniły dzieła zniszczenia, a wynik 3:1 powitano na widowni nieopisanym entuzjazmem. Zupełnie niepotrzebnie na 2 minuty przed końcem meczu sędziacki błąd Tarki pozwolił Alszerowi zmniejszyć porażkę Słazaków.

Reasumując przebieg tej mimo wszystko bardzo emocjonującej i żywej gry — stwierdzić wypada, że zwycięstwo kolejarzy odniesione zostało zasłużenie. Mogło one być nawet wyż-

sze, gdyby atak miejscowych w pierwszej części zawodów zagrał spokojniej a przez to skuteczniej.

Zanotowaliśmy kilka słabszych punktów w drużynie poznańskiej, jako

całość jednak zespół kolejarzy zaprezentował się dodatnio, zwłaszcza po przerwie, kiedy całkowicie opanował sytuację na boisku i górował nad przeciwnikiem pod każdym względem.

Ruch sprawił gorzki zawód i nie przypominał w niczym drużyny, która tak dzielnie spisała się niedawno na meczu z Wartą. Patrząc na grę tego zespołu, nacechowaną jakąś niewytłumaczalną nonszalancją, odnosiło się wrażenie, że gracze Słazcy odrabiają ciężki niezawiniony obowiązek, radzi by tę pańszczyznę zakończyć jak najszybciej.

Jedynymi jasnymi punktami drużyny to: Alszer jako kierownik ataku, pomocnik Bartyła, oraz szybki i pewny Wyrobek w bramce. Puszczono bramki nie obciążając jego konta. Faktem jest natomiast, że uratował kilka piłek na oko beznadziejnych. Sus.



Wyniki ligi

Garbarnia — Warta 3:4
ZZK — Ruch 3:2
Polonia (Byt.) — Wisła 2:4
Cracovia — Rymer 4:0
Legia — Tarnovia 0:2
AKS — ŁKS 2:5
Widzew — Polonia (Warsz.) 1:1

Tabela ligi

	Gier	Pkt.	St. br.
1. Cracovia	14	23	38:16
2. Ruch	14	21	48:16
3. Wisła	14	16	42:21
4. Legia	14	16	33:23
5. AKS	14	15	26:27
6. ZZK	14	14	28:29
7. Polonia (Byt.)	14	14	26:28
8. Warta	14	14	28:32
9. Polonia (W.)	13	12	25:27
10. ŁKS	14	12	37:40
11. Garbarnia	13	11	24:30
12. Rymer	14	11	31:42
13. Tarnovia	14	10	16:29
14. Widzew	14	5	18:58

Igrzyska sportowe w Wrocławiu Mistrzostwa lekkoatletyczne Ziem Odzyskanych

Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu rozpoczęły się w sobotę indywidualne mistrzostwa Ziem Odzyskanych w lekkiej atletyce. Zgromadziły one na starcie najlepszych zawodników Gdańska, Szczecina, Opoli, Olsztyna i Wrocławia. Na wyróżnienie zasługuje, wynik w biegu na 100 m uzyskany przez Olszewskiego (Gdańsk) 10,8 sek. oraz skok wzwyż pań — Penners (Gdańsk) 1,44 m.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

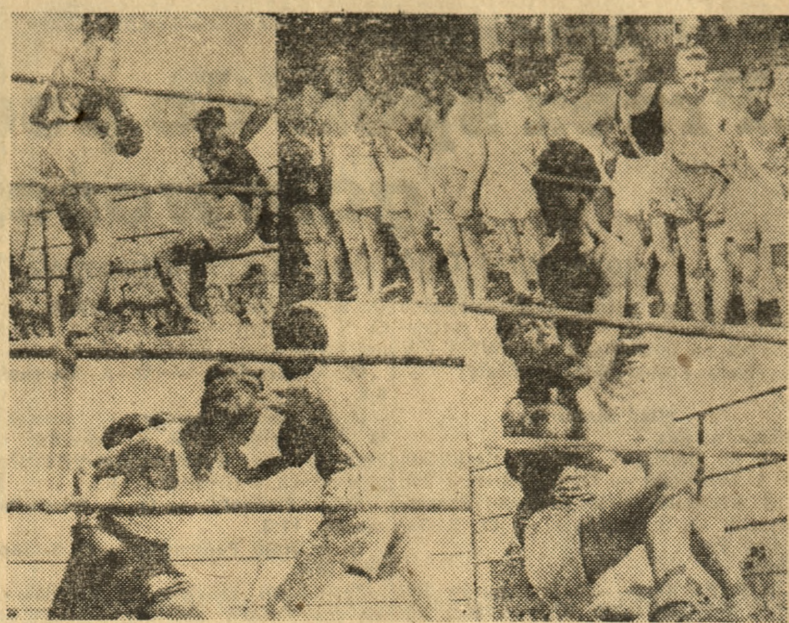
Skok w dal pań: — Woliński (Olsztyn) 6,50 m; 1500 m — Korban (Gd) 4,17,8 min; kula pań — Flakowicz (Wrocław) 11,15 m; skok wzwyż pań — Penners (Gdańsk) 1,44 m; 110 m p. pl. — Krzyżanowski (Gdańsk) 15,9 sek.; dysk pań — Krzyżanowski (Gdańsk) 40,95 m; 10 000 m — Kielas (Gdańsk) 32,27,4 min.; 500 m pań — Wasilewska (Sl) 1,27,2 min.; 100 m pań — 1) Olszewski (Gdańsk) 10,8, 2) Buhl (Szczecin) 11,1;

400 m pań — 1) Mach (Gd) 51,1 sek., Buhl (Szczecin) był czwarty w czasie 53,1 sek.; skok wzwyż pań — Dąbrowski (Gdańsk) 173; 100 m pań — Brockówna (Gdańsk) 12,5.

Wrocław Morawska Ostrawa 4:1 3:1

W meczu piłkarskim rozegranym we Wrocławiu, Wrocław pokonał zdecydowanie reprezentację Morawskiej Ostrawy w stosunku 4:1 (3:1). Reprezentacja Wrocławia oparta na graczach drużyny WUP i „Pafawag” zagrała bardzo dobrze i miała przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę. Jedyną dobrą grą bramkarza gości uratowała drużynę od wyższej porażki.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bajer 3, Szymczak 1. Sędziował bardzo dobrze Wojcik ze Strzelina. Widzów ok. 7 tysięcy.



Indywidualne mistrzostwa bokserskie juniorów wykazały, że narybek bokserski osiąga coraz wyższy poziom techniczny oraz, że dotychczas słabe okręgi jak Lublin, Krfaków podjęły skuteczną akcję szkoleniową. Od lewej: w wadze piórkowej wygrał Kukier (Lublin) z Lebedzińskim. Na zdjęciu Lebedziński „dobiera” się do żółdka mistrza. Z prawej: Nowi mistrzowie Polski zostali udekorowani złotymi żetonami i szarfami. Stoją od lewej: Misiewicz (Gdańsk), Gnat (Pomorze), Cebulak (Pomorze), Styś (Kraków), Kaźmierczak (Poznań), Kudłacz (Gdańsk), Borkowski (Warszawa), Liedke (Poznań) i Kukier (Lublin). Walka w wadze średniej zakończyła się zwycięstwem Cebulaka. Na zdjęciu od lewej: Kaczmarek po ciosie przeciwnika pada na deskę. Po prawej: Misiewicz posyła Jeża na deskę.

Przyszli mistrzowie pięści na rewii w Poznaniu Pierwszy dzień mistrzostw

W sobotę rozegrano na boisku Warty półfinały bokserskie mistrzostw Polski juniorów. Walki były na dobrym poziomie. Najpiękniejsze spotkanie i najbardziej emocjonujące stoczyli w wadze lekkiej Kaźmierczak i Adamski obydwa z Poznania. Był to faktyczny finał mistrzostw, gdyż druga para półfinalistów odbiegała daleko poziomem od walki poznaniaków. Sensacja wieczoru była porażka zeszłorocznego mistrza Polski wagi ciężkiej Deringera do Misiewicza. Dalszą niespodzianką było wyeliminowanie Ciupki przez Borkowskiego. Mistrz Polski Cebulak rozczarował i z największym trudem pokonał Krassowskiego, który nie wystraszył się znanego nazwiska. I tutaj zrzędzeniem losu spotkali się moralni finaliści.

Wyniki techniczne uzyskano następujące; według kolejności wag:

Papierowa: Lebedziński (Gdańsk) pokonał po ładnej walce Sylwestra (Pomorze); Kukier (Lublin) zwyciężył po zaciekłej i czysto prowadzonej walce Szolka (Kraków).

Musza: Liedke (Poznań) po brzydkiej i chaotycznej walce odniósł punktowe zwycięstwo nad Wojtasem (Warszawa); Kołodyński (Lublin) wszedł do finału walkowerem z powodu kontuzji przeciwnika.

Kogucia: Sójka (Kr) po żywej, obfitującej w silną wymianę ciosów walce wypunktował Samczyńskiego Łódź; Ciupka (Poznań) został uznany za pokonanego po zupełnie wyrównanej i typowo remisowej walce.

Piórkowa: Kudłacz (Gdańsk) zwyciężył nieznacznie Wojtkowiaka (Poznań); Rüdner (Śląsk) niezbyt słusznie wygrywa z Kurowskim (Wrocław).

Lekka: Łoziński (Lublin) pokonał Kopczyńskiego (Warszawa); Kaźmierczak (Poznań) po najpiękniejszej walce dnia prowadzonej bardzo czysto i w szalonym tempie zwyciężył Adamskiego (Poznań).

Półśrednia: Musiał (Gdańsk) eliminuje Posmowskiego „Szczecin”; Styś (Kraków) wygrywa z Kupczykiem (Poznań).

Średnia: Kaczmarek (Poznań) wygrał z Gajdzikiem (Śląsk); Cebulak (Pomorze) napotkał niespodziewanie na silny opór Krassowskiego (Warszawa), jak na mistrza Polski oberwał zbyt dużo. Zwyciężył minimalnie na punkty.

Półciężka: Oziębło (Lublin) po bezbarwnej i najstabszej walce wieczoru wypunktował Flisikowskiego (Gdańsk); Gnat (Pomorze) wygrywa ze Smykiem (Wrocław).

Ciężka: Jeż (Wrocław) odnosi nieznaczne zwycięstwo nad Popowiczem (Olsztyn); Misiewicz (Gdańsk) po dramatycznej walce nokautuje w trzecim starciu mistrza Polski Deringera „Szczecin”).

(Dokończenie na stronie następnej)

Motoklub Rawicz wygrywa czwórmecz motocyklowy w Rawiczu

Rozegrany wczoraj towarzyski czwórmecz motocyklowy z udziałem LKM Leszna, KM Ostrów Wlkp., GKM Gdańska i Motoklubu Rawicz, zakończył się triumfem Motoklubu Rawicz, który tym samym zrehabilitował się przed własną publicznością za dotychczasowe niepowodzenia w lidze. Drużyny reprezentowane były przez 3 zawodników i w każdej konkurencji startowały po 4 maszyny. Punktacja na 36 pkt. możliwych przedstawia się następująco: 1) Motoklub Rawicz 31 pkt. (Siekalski, Nowacki, Szulcowski); 2) LKM Leszno 22 pkt. (Smoczyk, Przybylski, Osiecki); 3) Ostrów Wlkp. 17 pkt. (Kempniński, Poprawa, Maciejewski); 4) GKM Gdańsk 12 pkt. (Szymański, Koman, Kawrowski).

Bieg zwycięzców o puchar fundacji Motoklubu Rawicz po niezwykle zaciekłej walce wygrał Siekalski (Rawicz) przed Smoczykiem (Leszno). Widzów około 3 tysiące. (TW)

Pod hasłem:

„Przez sport do podniesienia gołowości bojowej”

rozegrano Ogólnopolskie Mistrzostwa Szkół Oficerskich

W dalszym ciągu Ogólnopolskich Mistrzostw Szkół Oficerskich, rozgrywanych na boisku Ośrodka WF i PW uzyskano następujące rezultaty:

Piłka siatkowa

służba czynna

O. S. Piech. — O. S. Artylerii 2:0; O. S. Łączności — O. S. Saperów 2:0; O. S. Łączności — O. S. Broni Pancernej 2:0; O. S. Piechoty — O. S. Saperów 2:0.

Kadra

O. S. Piechoty — O. S. Saperów 2:0; O. S. Artylerii — O. S. Łączności 2:0; O. S. Broni Pancernej — O. S. Piechoty 1:2.

W ogólnej punktacji gier w piłkę siatkową, tabela przedstawia się następująco:

służba czynna

1. O. S. Piechoty
2. O. S. Łączności
3. O. S. Artylerii
4. O. S. Saperów
5. O. S. Br. Panc.

Kadra

1. O. S. Piechoty
2. O. S. Artylerii
3. O. S. Br. Panc.
4. O. S. Saperów
5. O. S. Łączności

Piłka koszykowa

Służba czynna

O. S. Piech. — O. S. Artylerii 23:12; O. S. Saperów — O. S. Łączności 42:12; O. S. Broni Pancernej — O. S. Łączności 24:7; O. S. Piechoty — O. S. Saperów 35:24.

Kadra

O. S. Artylerii — O. S. Łączności 42:15; O. S. Piechoty — O. S. Broni Pancernej 33:14; O. S. Artylerii — O. S. Broni Pancernej 41:35; O. S. Piechoty — O. S. Saperów 47:9; O. S. Artylerii — O. S. Broni Panc. 37:11.

W rezultacie tabeli piłki koszykowej ukształtowała się następująco:

służba czynna

1. O. S. Piechoty
2. O. S. Artylerii
3. O. S. Br. Panc.
4. O. S. Saperów
5. O. S. Łączności

Kadra

1. O. S. Artylerii
2. O. S. Piechoty
3. O. S. Br. Panc.
4. O. S. Łączności
5. O. S. Saperów

Piłka nożna

O. S. Broni Pancernej — O. S. Łączności 1:0; O. S. Artylerii — O. S. Saperów 4:3; O. S. Piechoty — O. S. Artylerii 5:0; O. S. Łączności — O. S. Saperów 0:0; O. S. Piechoty — O. S. Saperów 2:1; O. S. Broni Pancernej — O. S. Artylerii 2:1.

Klasyfikacja zespołowa przedstawia się następująco: 1. O. S. Piechoty; 2. O. S. Broni Pancernej; 3. O. S. Artylerii; 4. O. S. Saperów; 5. O. S. Łączności.

Boks

O. S. Piech. — O. S. Artylerii 11:5; O. S. Saperów — O. S. Łączności 11:5.

DOW Wrocław —

DOW Poznań 4:1 (2:1)

W ramach rozgrywek o mistrzostwo Wojsk Lądowych — odbył się w niedzielę na boisku Wojew. Ośrodka WF i PW mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami DOW — Wrocław i DOW — Poznań. Wojskowi Wrocławia mieli silną przewagę przez cały okres meczu i zwyciężyli zupełnie zasłużenie. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Moczorski 2, Urbański i Łach po jednej. Honorowy punkt dla Poznania uzyskał Łakomy z karnego. Sędziował p. Małolepszy z Poznania. (Jaw)

Warła — Garbarnia 4:3

Szczęśliwie rozpoczęli „Zieloni” drugą rundę rozgrywek o mistrzostwo ligi, pokonując na gorącym terenie Krakowa zespół Garbarni. Bramki dla Warty uzyskali: Józwiak 2, Gendera i Orłowski; dla pokonanych: Nowak 2, Górecki.

O wejście do ligi

- Skra (Częstochowa) — Zagłębie 8:1
Chelmek (Kraków) — Polonia (Przemyśl) 6:3
Szombierki — Legia (Krosno) 5:0
Pomorzanin (Toruń) — Baildon 4:3
Radomiak — Gwardia (Szczecin) 1:2
Gwardia (Kielce) — Wici (Białystok) 3:0 v.o.
Ostrovia — Polonia (Świdnica) 3:2

Walki finałowe bokserskich mistrzostw juniorów

(Dalszy ciąg ze strony poprzedniej)

Walki finałowe zgromadziły komplet sympatyków boks. I nie zawiedli się. Juniorzy bijąc się w tropikalnych wprost warunkach zaprezentowali bardzo wysoki poziom i kondycję, której mogliby im pozazdrościć starsi zawodnicy. Do wagi średniej walki były zupełnie wyrównane i wicemistrzowie w niczym nie ustępowali zdobywcom zaszczytnego tytułu mistrza Polski. Niestety im wyżej w kategoriach tym gorzej. Poziom w półciężkiej i ciężkiej był daleki od tego jaki sobie należało wyobrażać. Dobrze zaprezentowały się słabsze dotychczas okręgi: lubelski i krakowski wprowadzając do walk finałowych po kilku swoich zawodników. Przodujące okręgi: warszawski, łódzki i śląski nie odegrały spodziewanej roli.

W walkach finałowych uzyskano wyniki:

Waga papierowa: Kukier (Lublin) wygrał minimalnie na punkty z Lebedzińskim (Gdańsk). Walka ładna i żywa.

Waga musza: Liedke (Poznań) ma we wszystkich rundach wyraźną przewagę nad pogromcą Kargiera — Kołodyńskim z Lublina i wygrywa na punkty.

Waga kogucia: Borkowski (Warszawa) po zupełnie wyrównanej walce zwyciężył Sójkę (Kraków).

Waga piórkowa: Kudłaciak (Gdańsk) stoczył zaciętą walkę z Rudnerem (Śląsk) zwyciężając na punkty.

Waga lekka: Kaźmierczak (Poznań) zdobył po raz drugi tytuł po walce słabej z Łozińskim (Lublin).

Waga półśrednia: Styśiał (Kraków) pokonał nieznacznie Musiałę (Gdańsk).

Waga średnia: Cebulak (Pomorze) miał ciężką przeprawę z Kaczmarem (Poznań). Jedną z „bomb” Cebulaka posyła w drugiej rundzie Poznańczyk na deski. W drugim kole Poznańczyk w dalszym ciągu atakuje i nadziewa się na cios, który kładzie go powtórnie na deski. Poznańczyk broni się dzielnie i Cebulak zbiera poważne lanie. W rezultacie mistrzem Polski po raz trzeci został Cebulak.

Waga półciężka: zwycięzca Franka — Gnat (Pomorze) po słabych dwóch rundach posyła Ozieblę (Lublin) do 9 na deski, by następnym ciosem znokautować go ostatecznie.

Waga ciężka: Misiewicz (Gd) znokautował w drugiej rundzie Jeża z Wrocławia.

W klasyfikacji okręgowej tabela wygląda następująco:

- 1) Poznań 21 pkt., 2) Gdańsk 17 pkt., 3) Lublin 16 pkt., 4) Pomorze 13 pkt., 5) Kraków 12 pkt., 6) Warszawa 7 pkt., 7) i 8) Śląsk i Wrocław po 6 pkt., 9)

Szczecin 2 pkt., 10 i 11) Częstochowa i Łódź po 1 pkt.

Klubowo pierwsze miejsce zdobył ZZK Poznań.

Bezpośrednio po walkach nastąpiło udekorowanie nowokreowanych mistrzów szarfami o barwach narodowych i złotymi żetonami. — Wicemistrzów zaś srebrnymi. Do młodych adeptów sztuki bokserskiej przemówił przewodniczący Wydziału Szkoleniowego PZB p. Kaliniak, wywołując ich do dalszej sumiennej pracy nad sobą.

Po zakończeniu mistrzostw kapitan sportowy BZP p. Derda ustalił skład naszej reprezentacji na międzynarodowy mecz juniorów Czechosłowacja — Polska. Zaszczycu tego dostąpili: **musza** — Kargier (Łódź) rez. Liedke (Poznań); **kogucia** — Brzózka (Łódź) rez. Ciupka (Poznań); **piórkowa** — Kudłaciak (Gd) rez. Rudner (Śląsk); **lekka** — Ratajczak (Poznań) rez. Kaźmierczak (Poznań); **półśrednia** — Styśiał (Kraków) rez. Musiał (Gdańsk); **średnia** — Cebulak (Pomorze) rez. Krasowski (Warszawa); **półciężka** — Smyk (Wrocław) rez. Frank (Poznań); **ciężka** — Stec (Łódź) rez. Misiewicz (Gdańsk).

O wejście do kl. B

ZZK „Huragan” (Pobiedziska)

ZKS „Surma” (Poznań) 1:0

W decydującym spotkaniu o wejście do kl. B POZPN rozegranym w dniu wczorajszym w Poznaniu „Huragan” zwyciężył „Surmę” w stosunku 1:0, zdobywając tym samym tytuł mistrza grupy i awans.

Bramkę zdobył dla „Huraganu” — Grzechka, H. Pie.

Śremski KS — Owar 1:0

W Śremlu odbyło się wczoraj ostatnie spotkanie piłkarskie o wejście do kl. B pomiędzy Śremskim KS a Owarem z Poznania. Zwyciężyli gospodarze, zdobywając tym samym mistrzostwo swej grupy oraz awans do kl. B.

W najbliższym numerze „Nowin Sportowych” ukaże się pierwszy odcinek powieści-reportażu Mieczysława Ziemskiego o znanym bokserze Franciszku Szymurze pt. „Bokser o gołęmb sercu”.

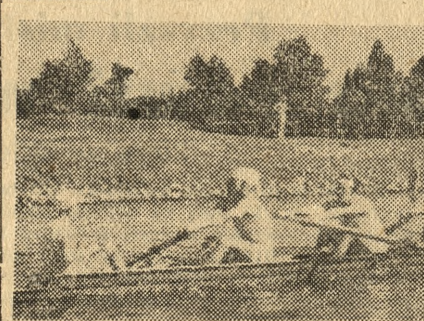
O. S. Łączności — O. S. Piech. 4:12; O. S. Artylerii — O. S. Broni Pancernej 1:15.
O. S. Artylerii — O. S. Łączności 8:8.
Drugi mecz rozegrany pomiędzy O. S. Artylerii a O. S. Saperów zakończył się wysokim zwycięstwem pierwszych w stosunku 14:2.
O. S. Piechoty — O. S. Broni Pancernej 11:5.
O. S. Broni Pancernej — O. S. Saperów 10:6.
Zespołowo klasyfikacja przedstawia się następująco: pierwsze miejsce O. S. Piechoty; 2. O. S. Broni Pancernej; 3. O. S. Artylerii; 4. O. S. Saperów; 5. O. S. Łączności. Indywidualnie

waga musza — Przybyłowicz O. S. Piechoty; kogucia — Świerczek (O. S. Br. Panc.); i Krystek (O. S. Łączności); piórkowa — Dwernicki (O. S. Piech.); lekka — Garbarczyk (O. S. Br. Panc.); półśrednia — Ornat (O. S. Piechoty); średnia — Mrówka (O. S. Piechoty); półciężka — Szczesiuk (O. S. Saperów); ciężka — Gierdal (O. S. Piech.).

Oficjalnego zamknięcia zawodów dokonał w imieniu dowódcy Wojsk Lądowych szef sztabu DOW płk Krasoń w obecności płk. Żymierskiego i przedstawicieli władz cywilnych oraz partii politycznych. Organizacja zawodów pod kierownictwem ppłk. Kopnki i kpt. Mateckiego wzorowa. (Jaw)

Regaty wioślarskie na Warcie

Wczoraj odbyły się na Warcie zawody wioślarskie o mistrzostwo Poznania, które przy pięknej pogodzie zgromadziły nad brzegami masy publiczności.



W poszczególnych biegach padły następujące wyniki:

Bieg czwórki półwyscigowych: TW Polonia (załoga w składzie: Lesiecki, Nowak, Kowalik, Kaczmarek, sternik Hoppel); 2. AZS.

Bieg dwójek półwyscigowych: 1. TW Polonia (Dudziński, Nikiel, Güttler); 2. AZS.

Bieg czwórki młodszych: 1. TW Polonia (Mielicki, Matysiak, Cabański, Kowalski, sternik Żimny); 2. KW 04.

Bieg czwórki półwyscigowych dla nowicjuszy: 1. KW 04 (Chelminiak, Nowak, Rabczewski, Lehmann, sternik Witkowski); 2. AZS.

Bieg dwójek bez ograniczeń: 1. AZS (Marchwicki, Łęcki, sternik Okupniak); 2. Poznańskie Towarzystwo Wioślarskie Tryton.

Obóz gimnastyków w Złocińcu

Hasło: „W zdrowym ciele zdrowy duch” znajduje coraz żywszy oddźwięk wśród młodzieży zrzeszonej w Związkach Zawodowych.

Dowodem tego jest wyjazd grupy gimnastyków OKZZ z Poznania w dniu 3 sierpnia br. na obóz do Złocińca pod Szczecinem. Obóz ma na celu przygotowanie ekipy złożonej z 600 mężczyzn z Poznania i prowincji, oraz 100 kobiet na Międzyszkolowe Igrzyska Sportowe, jakie mają się odbyć w dniach od 19 do 23 8. br. w Warszawie.

Istnieje projekt zorganizowania podobnego pokazu w Poznaniu po powrocie z igrzysk warszawskich. Będzie on miał na celu zapoznanie społeczeństwa, a szczególnie młodzieży z pięknem gimnastyki i jego celowością dla harmonijnego rozwoju tężyzny fizycznej. (wm)

EKS Legia marzy o wznowieniu tradycji

10-krotnego mistrza okręgu

W upadającym poziomie czołowych — poza Wartą — drużyn piłkarstwa wielkopolskiego w r. 1926, jaśniejszym momentem było wyłonienie się z szeregów klasy B młodzieżowego zespołu KS „Legia”. Zdobyła ona wówczas, zresztą po ciężkiej walce ze Spartą i Uranią — co świadczy o ich wyrównanym poziomie — tytuł mistrza klasy B okręgu a zarazem awans do grupy klubów przodujących.

W r. 1928, który był pierwszym rokiem uregulowanej sytuacji w piłkarstwie polskim po przełomie z końca r. 1926 — Legia uzyskała po raz pierwszy mistrzostwo okręgu klasy A. Odtąd już tradycyjnie, aż do r. 1935 włącznie, powtarzała ten sukces. W r. 1936 i 1937 wyprzedziła ją fabryczna drużyna H. Cegielskiego, lecz ostatnie dwa lata przedwojenne znajdują ją znowu na czele.

Dziesięciokrotny mistrz okręgu nie miał jednak szczęścia wywalczenia sobie „Ligi Państwowej”, choć nieraz miał ku temu, zdawało by się „mrowiane” okazje. Drużyna ta cechowała się dobrą techniką oraz twardością i bojałością w grze. Bez słabych punktów nie miała w swych szeregach specjalnych „asów”, choć tacy, jak Mikołajewski W., Gensler Fr., bracia Kwintkiewiczowie. Głowacz, Dusik, Mazgaj i in. — niejednokrotnie bronili barw reprezentacji miasta w spotkaniach międzyokręgowych.

Po przemianach zawieruchy wojennej, w kwietniu r. 1945, staraniem byłych członków pp. E. Chmielewskiego, Renkiewicza i mgra Wiśniewskiego — wznowiono jego działalność i jeszcze w tym samym roku, dzięki pomocy Warty i Pogoni, opierając się, jak przed 21 laty na młodzieży, przystąpił KS „Legia” do POZPN.

W latach 1946—1947 znalazła się na drodze do klasy A. Niestety — nie udało się.

Trudna sytuacja materialna skłoniła „legarzy” na początku br. do przystąpienia do Zw. Zjedn. Energetycznego i odtąd występuje jako EKS „Legia”.

Obecny zarząd klubu stanowią: prezes — inż. J. Bijasiewicz, zastępca — E. Szerz, wiceprezisi — K. Buchwald, dyr. Cz. Kaczmarek, sekr. — M. Marosz, skarbnik — Fr. Kubacki, kap. sport. — F. Kowalski.

Wstępem do tegorocznych mistrzostw Polski juniorów w boksie był obóz wyszkoleniowy przeprowadzony przez Referat Wyszkoleniowy PZB w Kęszycy k/Międzyrzecza. Na obozie tym znalazła się elita adeptów sztuki pięściarskiej z całej Polski, która pod czujnym okiem trenerów Mizerskiego, Majchrzyckiego, Wolniakowskiego, Tulińskiego i Wnuka miała uzupełnić swoje wiadomości. O tym że obóz spełnił swe zadanie najdobitniej świadczy fakt, iż nieznani dotychczas pięściarze godnie stawiali czoło juniorom, którzy odbyli uprzednio sparringi razem z olimpijczykami na obozie w „Dziekanec”.

Kargiel (Łódź) i Frank (Poznań) musieli nawet uznać wyższość swych przeciwników. Omawiając dzisiaj ich walki jak i pierwsze walki Cebulaka, Adamskiego i Kuczyka stwierdzić wypada, że juniorzy z „Dziekanek” nie wykazali spodziewanej szybkości i zacięcia. Odnosiło się wrażenie, że w „Dziekanec” byli dla swych starszych kolegów „workami treningowymi”.

Wszyscy w Międzyrzeczu nie byli tymi pięściarzami, których uważano w swych kategoriach za faworytów.

Regularny tryb życia, ojcowska opieka ze strony komendantów mgr. Ko-

walskiego i Lecha Banca oraz dobre wyżywienie w wielkiej mierze przyczyniło się do podniesienia samopoczucia. I na jeszcze jedną rzecz trzeba zwrócić uwagę. Kiedy zgromadzono na obozie w Kęszycy zawodników nie było niczego. Z niczego, pod kierunkiem opiekunów, stworzono wiele. Wybudowano kuchnię, uporządkowano mieszkania, umebłowano je we własnym zakresie, utrzymano wzorową czystość, odbywano wykłady wychowawczo-sportowe. Wszystkie te czynniki złożyły się na to, że juniorzy opuszczając z łałem Kęszycę wywieźli z niej duży zasób wiadomości wychowawczych i sportowych. A na tym właśnie polega wzorowa organizacja obozów

Tra-ta-taa!

Pobudka, wstać!

Harcerska Służba Polsce Hufca Ostrów Wlkp.

Tra-ta-taa! Pobudka — w malowniczo położonym wśród bukow-sosnowego lasu, nad brzegiem jeziora obozie harcerskim na Ziemi Lubuskiej w Łagowie.

Z dwudziestu namiotów, dwadzieścia zastępów karnych junaków staje w odyndku do gimnastyki, chłonąc pełną pierśią wonne leśne powietrze i rześki wiaterek.

Po gimnastyce porządkowanie i mycie. Ranny raport, trąbka gra, Sztefardowi cześć! Prężą się młodzi druhowie, błyszczą dumą oczy, dusza śpiewa hymn „Wszystko co nasze Polsce oddamy”... a białoczerwona flaga majestatycznie wznosi się na maszt.

Po śniadaniu z pieśnią na ustach: „A dalej tam z ulą na pracę na rój”... ostrówscy harcerze ruszają do pracy, służąc Polsce. Sprawnie i ochoczo kładą swe siły w odbudowę dźwigającego się z pozołgi państwa, szczęśliwi, że wolno im pracować dla Polski na oazykanej ziemi praocjów, wolnych kmieci Słowian.

Ramię przy ramieniu, zwalczając stonkę ziemniaczaną w okolicznych wsiach, przeprowadzają oświecenie miasteczka Łagowa, uporządkowują bramy pozazamkowe, stawiają opłotowanie przed szkołą.

Hartując ciało w pracy kształcą umysł i ducha, wyrabiając się społecznie pod dzielną komendą dh podharcemistrza Mariana Grześczyka i dha phm. Franciszka Jarmużka.

Każdy dzień jest znoyny i pracowity, każdy dzień przynosi plon.

Wieczorny raport. Plan dnia na dzień następny. Bacność! Sztefardowi cześć! Trąbka gra... a młode serca grają jej odzew.

U stóp bozowej kapliczki, strzelistego krzyża, bielejącego na granatowiejącym niebie i ciemnej w wleczornym zamyśleniu szumiące ścianie boru, kończą harcerze w skupieniu obozowy dzień modlitwą „Idzie noc”...

W czwartą rocznicę Manifestu Lipcowego w zorganizowanym w Łagowie uroczystym obchodzie wziął Hufiec Ostrów Wlkp. czynny udział, a komendant obozu dh podharcemistrz Grześczyk wygłosił podniosłe przemówienie wywołujące rolę Manifestu w utworzeniu nowej rzeczywistości, sprawiedliwej struktury społecznej naszego Państwa i wzywające do pracowitego wykonywania Polsce jak najlepszej przyszłości.

Po południu odbyła się zabawa ludowa Łagowa w obozie Hufca, a wieczorem pokazowe ognisko z udziałem miejscowych władz, licznie zgromadzonej ludności i wczasowiczów. Na ognisku obecny był p. płk Łustacz oraz p. prof. dr Znamierowski z Poznania.

Zapłonął ogień, komendant obozu zaczął gawędę, młodziecy składali obrzędowo przyrzeczenie harcerskie, grała orkiestra Wilków Morskich z Poznania, tryskał humor. Goszczące na ognisku harcerki melodeklamacją opowiadały dzieje ziem, na których:

„Pamiętam dawne Lechity żyły i wolność swą złotą nad wszystkie ładli zaszczyty...”

Wojciech Konstanty Kowalski

Władysław Dąbrowski
Sodalis Marianus
Dnia 31 lipca zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec i najtroskliwszy dziadek, sp.
Pogrzeb odbędzie się dnia 3 sierpnia, we wtorek, o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.
W ciężkim smutku pogrążeni
żona, synowie, wnuczka i rodzina

Nawijalnia i Glancownia Nici
kompletne urządzone, wraz z lokalem, na chodzie natychmiast do sprzedania.
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR” Poznań — Ratajczaka 7 pod „7,883” p6171

WYDIERZAWIMY 11 lokali handlowych
w nowobudowanej się hali Międzynarodowych Targów Poznańskich przy ulicy Marsz. Focha
Informacje: Marsz. Focha 14 pok. nr 13.
Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich
8b-35

Gromadzki Komitet Elektryfikacyjny Gromady Racot, pow. Kościan ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie 1550 m sieci rozdzielczej na prąd trójfazowy niskiego napięcia 220/380 V w Gromadzie Racot. Słabe kosztorysy oraz bliższe informacje można otrzymać do dnia 7 sierpnia 1948 r. w Kancelarii Państwowej Stacji Koni w Racocie, poczta Racot.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę sieci rozdzielczej Gromady Racot”, należy złożyć do dnia 16 sierpnia br. do godz. 11, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności oferentów. Spisanie umowy nastąpi po zatwierdzeniu oferty przez Zjednoczenie Energetyczne w Poznaniu. Komitet zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta, niezależnie od oferowanej sumy, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wpłacenia odszkodowania.
8b-23

Przetarg
Wydział Zaopatrzenia Wojewódzkiego Urzędu Bezp. Publicznego w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe w budynkach Bazy Zaopatrzenia przy ul. Podolańskiej 52 w Poznaniu. Informacje i druki ofertowe można otrzymać w Wydziale Zaopatrzenia Sekcja Kwat.-Budowlana, Poznań, ul. Podolańska 52, Barak nr 6, pokój 18 codziennie w godzinach od 8-10 do dnia 13. 8. 48 r.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na remont Bazy Zaopatrzenia” należy składać do skrzynki przetargowej umieszczonej w Wydziale Gospodarczym Wojewódzkiego Urzędu Bezp. Publicznego.
Do oferty należy załączyć kwit depozytowy na wadium w wysokości 1% sumy kosztorysu. Informacje co do składania wadium można otrzymać przy odbiorze wkładek kosztorysowych.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 13. 8. 48 r. o godz. 12 w Biurze Sekcji Kwat.-Budowlanej Wydziału Zaopatrzenia Woj. Urzędu Bezp. Publ. Poznań, ul. Podolańska 52, Barak nr 6.
Wojewódzki Urząd Bezp. Publicznego zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo do wolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku oraz prawo podzielenia prac między oferentów.
Naczelnik Wydziału Zaopatrzenia W. U. B. P. w Poznaniu
8b-40

Lekarskie
Lekarz Krzyżaniak Józef, wrócił i przyjmuje codziennie od 15-18 przy ul. Wierzbickiej 14, m. 8. 17654
Dr Władysław Magowski, okulista, wyjechał na sierpień. c2497
Kuracje wodolecznicze dra Zimniewicza, przeprowadza Poznański Zakład Przyrodolecznicy, Marcinkowskiego 20, telefon 38-26. p5852
Wolne posady
Państw. Nieruchom. Ziemi, Zespół Golejów, pow. Mogilno, zaangażuje zaraz lub od 15. VIII. księgowego (a), bilansistę (stke), oraz pomoc biurową z maszynopisem. Zgłoszenia z odpisami świadectw kierować do administracji Zespołu. 8a-7.
Najciekawsze audycje radiowe na środę 4. 8. 48
5.20 Koncert dla świata pracy z Katowic; 6.00 Audycja poranna; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skróty wiadomości; 7.05 Muzyka; 8.20 „Dalekie lata” — 36 odcinek powieści Konstantego Paustowskiego; 8.35 Muzyka; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 Piosni kompozytorów polskich; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Koncert rozrywkowy; 13.45 II Audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia” — Franciszek Szubert; 14.55 Koncert Zyczeń; 15.20 „Słownice” — jako dowód polskość Pomorza Zachodniego — pogadanka; 15.30 „El Niño” — słuchowisko dla dzieci; 15.50 Muzyka lekka; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 „Sonaty staro-wskie”; 17.00 „Halo! Tu Alina”; — III część słuchowiska dla młodzieży; 17.20 Koncert rozrywkowy; 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych”; 18.05 „Żyła księżeczka” — kieda Sciergiennego; 18.15 Audycja dla wojska; 18.45 „Nowe książki”; — felieton; 19.00 Koncert rozrywkowy; 19.30 „Eman-cypantki”; — 31 odcinek powieści Bolesława Prusa; 19.45 „Z życia Związku Radzieckiego”; 20.15 „Ciekawostki literackie”; 20.20 „W domu ze szkła”; — żart radiowy; 20.30 Audycja chopinowska; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 Muzyka taneczna; 22.40 Komunikat Polskiego Radia z XIV Olimpiady; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka.

Elektromontera
poszukuje P. C. H. Biuro Specyjnego Transportowe w Poznaniu, ul. Ratajczaka 40, pok. 15. Wynagrodzenie wg umowy. 8a-13
Wydawca Spółdzielni Wydawnicza „Czytelnik”
Redaktor naczelny Jan Zagierski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel 64-75.
62-70 i 77-49.
Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ
K-52525

Rzeźnia Miejska w Poznaniu
ul. Garbary nr 69 — 75
sprzedaje w dowolnych ilościach
sztuczny lód
w cenie zł 3,— za 1 kg. 8b-20

Państw. Liceum Ogrodnicze Koedukac. I i II stopnia w Koźminie
(dawn. Państw. Gmn. Ogrodn.)
rozpoczyna naukę dnia 15. IX. 48 r. Nauka jest bezpłatna, trwa 4 lata i uprawnia do uzyskania dużej matury. Wymagane wykształcenie 7 klas szkoły powszechnej.
Bliższych szczegółów udzieli Dyrekcja
8b-37

Uchwała!
Sąd Grodzki w Poznaniu znosi postępowanie konkursowe nad majątkiem Józefa Sołtysika w Poznaniu, zarządzane uchwałą tut. Sądu z dnia 21. 7. 1926.
— 2. Na — Nc 60/26 w myśli paragrafu 204 i 58 p. 1 i 2 niem. Ord. Konk. dla braku masy.
Poznań, dnia 26. VII. 1948.
(—) Senfleben Sędzia Grodzki

LEZAKI — lózka
polowe wyścielane — poleca
MAŁY BAZAR POZNAŃ
ul. Paderewskiego 11, I piętro
Hurt 8a-19 Detal

Zamiana
Zamienie mieszkanie: pokój i kuchnię z balkonem Gniezno na podobne Poznań. Oferty: Gniezno „Wiedza”, Chrobrego nr 12a. 8b-30

Numer akt: I Km 141/48

Obwieszczenie o licytacji ruchomości
Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru I Stanisław Nowaczyk, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Bojowa nr 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4. 8. 1948 r. o godz. 16 w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej nr 3 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Światłowskiego Jana, składających się z jednego planu marki „Drygas” oszacowanych na łączną sumę 120 000,— zł.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia 15 lipca 1948 r.
8b-34 Komornik: (—) St. Nowaczyk

Przetarg
Wydział Zaopatrzenia Wojewódzkiego Urzędu Bezp. Publicznego w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony na roboty rozbiórkowe Stacji Benzynowej przy ul. Kochanowskiego.
Informacje i druki ofertowe można otrzymać w Wydziale Zaopatrzenia Sekcja Kwat.-Budowlana Poznań, ul. Podolańska 52, Blok nr 6, pokój nr 18, codziennie w godzinach od 8-10 do dnia 14. 8. 48 r.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na rozbiórkę Stacji Benzynowej” należy składać do skrzynki przetargowej umieszczonej w Wydziale Zaopatrzenia W. U. B. P.
Do oferty należy załączyć kwit depozytowy na wadium w wysokości 2% sumy kosztorysu. Informacje co do składania wadium można otrzymać przy odbiorze wkładek kosztorysowych.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14. 8. 48 r. o godz. 12 w Biurze Sekcji Kwat.-Budowlanej, Poznań, ul. Podolańska 52, Blok nr 6.
Wojewódzki Urząd Bezp. Publ. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo do wolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.
Naczelnik Wydziału Zaopatrzenia W. U. B. P. Poznań
8b-39

OGŁOSZENIA DROBNE
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-19-tej. skiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) — w soboty od 8-17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Samodzielny MISTRZ KRAWIECKI
z nowoczesnym krojem oraz
2 KRAWCÓW
potrzebni zaraz do prowadzenia laboratorium odzieżowego.
Oferty PAP Poznań, Mielżyńskiego 8 nr 2789. 8b-24
Pomoc domowa do lekarza (2 osoby), od września. Babińskiego 7, m. 2. p6169
Zdolnych przedstawicieli poszukujemy — wyroby chemiczne dla przemysłu i kosmetyki. „Lodol”, Wrocław, Włodkowska 21. 8b-6
Niania przychodnia do 2 chłopców, 1/2 i 2 lata. M. Focha 76, m. 6. 17631
Ekspedientka do składu piekarni, tylko siła fachowa może się zgłosić zaraz. Daszyńskiego 44, piekarnia. k1252

Samodzielny MISTRZ KRAWIECKI
z nowoczesnym krojem oraz
2 KRAWCÓW
potrzebni zaraz do prowadzenia laboratorium odzieżowego.
Oferty PAP Poznań, Mielżyńskiego 8 nr 2789. 8b-24

Elektromontera
poszukuje P. C. H. Biuro Specyjnego Transportowe w Poznaniu, ul. Ratajczaka 40, pok. 15. Wynagrodzenie wg umowy. 8a-13

Każdą ilość murarzy
przyjmie natychmiast
Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane
Poznań, Mielżyńskiego 26/27. Dla zamiejscowych nocleg zapewniony. 8b-25
Fryzjerka zaraz potrzebna, 50 proc. Daszyńskiego 37. k1250
Majster do układania rur cementowych kanalizacyjnych w głębokich wykopach niezwłocznie potrzebny. Zgłosz się do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budowlanego Poznań, Solna nr 16a. 8a-23
Pomoc domowa potrzebna zaraz. Kraszewskiego 4, skład papieru. 17617
Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopom. Chłopski” w Dębnie, ul. 1 Maja nr 3, pow. Chojna, woj. szczeciński, potrzebuje zaraz kierowników gorzelni na obsadzanie kilku gorzelni. Wynagrodzenie dobre. 8a-8

Szuka posady
Szofer szuka posady. Oferty: Głos Wlkp. nr 17639.
Księgową — bilansistka szuka posady 1. IX., tylko Poznań. Oferty: PAP, Mielżyńskiego 8 nr 4872. 8b-38
Aptekarska pomocnica, meżatka, bezdzietna, z długoletnią praktyką szuka posady. Warunek mieszkanie. Of.: Głos Wlkp. nr 8a-12.
Księgową bilansistka, długoletnią praktyką banku i przedstawicielstw handlowych, — zmiany posadę tylko w Poznaniu. Oferty: Głos Wlkp. nr 17620.
Niania przyjmie posadę w zakładzie, prywatnie. Posiada dziecko, może karmić inne. Oferty: Głos Wlkp. nr 17633.

Nauka
Jazdy samochodowej i motocyklowej oraz dobrej obsługi pojazdów mechanicznych uczysz się w szkole Auto-Ster. Poznań, Mickiewicza 36. Tel. 34-77. Początek kursu 2 sierpnia br. Zapisy trwają! 5918
Kursy matematyczne, zespolone, indywidualnie Łukaszczyka 2, m. 10. 17468
Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 8b-17
Księgowość z przebitką, uproszczoną i podatkową, do całkowitej pewności bilansowej. Wpisy: Szkoła Przemysłowa Handlowego, pl. Wolności 2. 8a-5

Sprzedaże
Łóżka, szafy, stoły oraz komplety, korzystnie poleca Janiak-Balcerowski. Za Bramką 4 (przy placu Bernardyńskim). p6099
Samochód 4-osobowy, limuzyna-kabriolet DKW, po remoncie, na chodzie, sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 17565.
Materace dla dorosłych i dzieci, ramy sprężynowe wszelkich rozmiarów, sienniki i worki. W. Wrzesniewski, Ratajczaka 7 I piętro. tel. 36-31. — Skupuje wosły p5429
Kamienie centrum, 3 sklepy, 4 000 000; wille wolnym mieszkaniem, 2 000 000; — dom, 1000 m²; — parcela, 1000 m²; — budowlanego, 300 000, sprzedam Metelski, Marcina 13. p5949
Willa, idealna połowa, Ostrołęka, 1 200 000; dom piętrowy, wolnym składem, mieszkaniami, morga ogrodu, 1 500 000, oraz wielki wybór kamieni, parcel, sprzedam Metelski, Marcina 13. p6054

Przetarg nieograniczony
Centrala Miejsna, Centrala Spółdzielczo-Państwowa w Warszawie — Oddział w Poznaniu, ul. Ratajczaka 14, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych:
1. na przybudówkę do baraku (tuczarnia gęsi) przy ul. Bonin w Poznaniu,
2. barak — magazyn, przy ul. Bonin w Poznaniu.
Podkłady ofertowe za zwrotem kosztów otrzymać można w Wydziale Gospodarczym Centrali Miejsnej, ul. Ratajczaka 14, I ptr. Oferty w zalakowanych, nieuszkodzonych kopertach, bez żadnych znaków firmowych z napisem:
„Oferta na przybudówkę do baraku (tuczarnia gęsi) przy ul. Bonin w Poznaniu” lub „Barak magazyn przy ul. Bonin w Poznaniu” należy składać w biurze Centrali Miejsnej, Wydział Gospodarczy w godzinach urzędowych do dnia 10 sierpnia 1948 r.
Przetarg odbędzie się w dniu 10 sierpnia 1948 r. o godzinie 11 w biurze Centrali Miejsnej w Poznaniu.
W kopercie zamieszczać należy kwit na wpłacone wadium na nasze konto w Państwowym Banku Rolnym w Poznaniu, w wysokości 5% sumy ofertowej w gotówce lub Premiovej Pożyczce Odbudowy Kraju, względnie dowód zwolnienia od obowiązku wpłacenia wadium.
Wpłacone wadium nie podlega oprocentowaniu, wadium nieprzyjętych, ofert zwrotne zostaną w ciągu 8 dni.
Firma, które nie wykona robót dla Centrali Miejsnej, przedłoży dokumenty uprawniające do wykonania robót, oraz referencje instytucji pracodawczej.
Do każdej oferty należy podać termin ukończenia robót, licząc od dnia podpisania umowy.
Centrala Miejsna Spółdzielczo-Państwowa zastrzega sobie prawo:
1. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania poniesienia jakichkolwiek odszkodowań,
2. wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu i przeprowadzenia dodatkowego przetargu między wybranymi oferentami,
3. zmniejszenie lub zwiększenie ilości robót przewidzianych kosztorysem. 8b-41

Sztandary chorągwie paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma
JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, Garbary 20
telefon 39-0
Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Rynek oraz 5 i 8 do Garbar. — LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ p6081
Najpiękniejsze suknie, bluzki, przybrania w największym wyborze. Dom Mody „Femina”, Fredry 4. p6141
Wille nowa Poznań, cała wolna, ogrodem — 1.400.000. Pijanowski, Półwiejska nr 25. p6185
Okazyjnie sprzedam sypialnię oraz różne meble — al. Hosiarska 11 m. 4, od godziny 18-20. 17667
Motor 12 K.M., dwucylindrowy, nowoczesny, do moczenia, ul. Kącik 3, kuznia (Rynek Łazarski). 17624
Nagrody, fanty na zabawę ogrodową poleca Marian Lesiński, Żydowska 33. Wypożyczam porcelanę. p6151
Pszczółki sprzedam z ulami lub bez, bardzo korzystnie. Orlikowski, Swarzędz, ul. Kórnicka 25. c2498
Restauracje Poznań koncesja, mieszkaniami — 700.000. Pijanowski, Półwiejska nr 25. p6164
Willowy dom ogrodem 2 1/2 miliona, drugi za 1.800.000 blisko tramwaju 4 morgi ziemi przy Poznaniu 250 tysięcy, 3 morgi przy stacji 250 tysięcy sprzedam Juska, Kordeckiego 26 (Górczyn). 17669

„SOLIDARNOŚĆ”
Centrala Spółdzielni Wytwórczych Warszawa
DZIŚ OTWARCIE SKLEPU NR 310 w Poznaniu ul. Szkolna 19
Na składzie bogaty asortyment ubrań, płaszczy, kapeluszy, trykotaży, obuwia i t. d. z zrzeszonych Spółdzielni
HURT — DETAL
Dla członków Związków Zawodowych 10% zniżki
8b-8

Nowy sklep „SOLIDARNOŚĆ”
Dziś, dnia 2. 8. zostaje otwarty w Poznaniu, pierwszy w naszym mieście, sklep należący do Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność”, przy ul. Szkolnej nr 19.
Centrala Spółdzielni Wytw. „Solidarność” posiada już 30 punktów rozdzielczych znajdujących się w 25 największych miastach Polski. Wyroby „Solidarności” dobrze są znane polskiemu światu pracy ze względu na ich jakość i — co najważniejsze — taniść.
Ceny wszystkich niemal towarów, które „Solidarność” rozprowadza w swej sieci dystrybucyjnej są o 20 do 30% niższe od wolnorynkowych.
Niespotykaną w Polsce inowacją jest udzielanie 10% rabatu członkom Zw. Zawodowych (za okazaniem legitymacji). Fakt ten dowodzi rzetelnej troski o świat pracy. Nic przeto dziwnego, że kupujący w „Solidarności” rekrutują się przede wszystkim z ludzi pracy.
Zwróciłem się do jednego z przedstawicieli „Solidarności” z prośbą o wyjaśnienie faktu, dlaczego ich wyroby przy niezmiennie jakości są jednak o tyle tańsze od wolnorynkowych.
„To bardzo proste — odpowiedział — dwiście Spółdzielni, które zrzeszamy produkują wszystko, począwszy od surowców.
Dzięki dobrej organizacji pracy i dużej wydajności, zjawiska te na dużą skalę możliwe są tylko w warsztatach społecznych, osiągamy znaczne oszczędności, które przypadają w udziale całemu światu pracy.”
W sklepach „Solidarności” rozprowadzane są wyroby produkowane przez Spółdzielnie zrzeszone w siedmiu branżach: konfekcyjnej (ubrania, palta, kurtki) skórzanej (wszelkiego rodzaju obuwie i galanteria skórzana) dzwiarskiej, tkackiej, ślusarsko-mechanicznej, chemicznej i spożywczej.
Ponadto prowadzi się dział zabawkarski, a w niektórych ośrodkach również meblowy.
Fakt otwarcia pierwszego sklepu „Solidarności” w Poznaniu należy przyjąć z dużym uznaniem. Niewątpliwie umożliwi on światu pracy podobnie jak i w innych ośrodkach zaopatrzenia się w wyroby dobre i tanie.
8b-7 J. Mirek

Kupna
Maszyny do pisania, liczenia powielania, kupię stale. — W. Rohowski i Ska, Poznań, ul. Włocławskiego 18 — telefon 43-25. p5803
Telefon 43-25, Warsztat naprawy maszyn do pisania, liczenia, powielania. Przeróbki na układ polski. W. Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18. p5801
Kauczuk kupuję stale „Arteb”, Kantaka 10. p6080
Węże parciane, używane, kupię każdej ilości „Hatech”, Marcina 65. p6128
Stalarnie Dostawcy karoserii drewnianych (autka) do wózków dziecięcych w stanie surowym sukcesywne dostawy, poszukiwani. Oferty Głos Wielkopolski nr 17598.

Bilard amerykański
(automat) dobrze utrzymany, w komplecie, kupimy okazjnie. Oferty „Głos Wlkp.” nr 62d.
Parcelę na Solaczu, spiesznie kupię. Oferty: „PAR”, Ratajczaka 7, pod „7,868”. p6159
Motor elektryczny, 1-faz., 1-1,5 KM, 1800-2500 obrotów, kupi zaraz Fa „Renoma”. Poznań, Stary Rynek 23, telefon 97-77. p6146
Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10 i 21-11. p6162
Pieniądz
Przyjmę współnika, posiadam lokal handlowy, jasny, obszerny, centrum, I piętrze, urządzeniem, telefonem, ewtl. na cichy przemysł. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,808. p6116
Hurtownia poszukuje udziałowca 300-500 tys. Oferty Głos Wlkp. nr 17658. 17659
Do hurtowni przyjmieni współnika z milonem zł Oferty Głos Wielkopolski nr 17658.

Wolne lokale
Pokoje dla pań — al. Marcinkowskiego 16 m. 14. c2500
Do wynajęcia za zwrotem kosztów odremontowane lokale handlowe w śródmieściu, dwie kondygnacje, każda po ca 300 m². Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,836. p6138
Poszukujemy 4-6 pokoi na biura w śródmieściu względnie mieszkanie 4-6-pokojowe za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia: ul. Urbańska 2, m. 3. 17485
Pokoju możliwie pustego poszukuje samotny zegarmistrz, bardzo chętnie, front, parter. Oferty: Głos Wlkp. nr 17622.
Student poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie, najchętniej Solacz. Oferty Gł. Wlkp. nr 17669. 17670
Poszukuję 2 pokoi z kuchnią, łazienką za remont zwracam. Oferty Głos Wlkp. nr 17645.
Samotnej, zarobkującej, dam pokój za pomoc domową przy jednej osobie Oferty i Głos Wielkopolski nr 17664.

Szuka lokalu
Poszukujemy 4-6 pokoi na biura w śródmieściu względnie mieszkanie 4-6-pokojowe za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia: ul. Urbańska 2, m. 3. 17485
Pokoju możliwie pustego poszukuje samotny zegarmistrz, bardzo chętnie, front, parter. Oferty: Głos Wlkp. nr 17622.
Student poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie, najchętniej Solacz. Oferty Gł. Wlkp. nr 17669. 17670
Poszukuję 2 pokoi z kuchnią, łazienką za remont zwracam. Oferty Głos Wlkp. nr 17645.
Samotnej, zarobkującej, dam pokój za pomoc domową przy jednej osobie Oferty i Głos Wielkopolski nr 17664.

Mieszkania 2 pokoi z kuchnią szukam, zwrócić koszty do 200 tys. Adres wskazać Gł. Wlkp. nr 17613.
Dzierżawy
Placu pod barak do wydzierżawienia poszukuję. Oferty Głos Wielkopolski nr 17666.
Zguby
Zgubiono kartę rejestracyjną RKK Poznań 568/47 dokument zameldowania z odciskiem palca na nazwisko Mazurczak Marian. 17635
Zgubiłem zameldowanie milicyjne, Czesław Jenerowicz, ul. Samarzewskiego 52 m. 1. 17642
Zgubiono książeczkę wojskową nr 520523 na nazwisko kpr. Zygmunt Wiśniewski. 8a-20
Zgubiono kartę rejestracyjną RKK Rypin i dowód zameldowania. Adam Woźniak, Grodzisk, gm. Słońsk, pow. Sułkiński. 8b-3

Różne
Smaczne obiady, Gorzów, Żukowa 8 m. 3. 8b-1
Akuszka Kausowa przyjmuję w Kostrzynie, ul. Pobiedziska nr 39. 17630
Kto wskaże miejscowość gdzie mogłoby się osiedlić fryzjer? (Małe miasteczko lub duża wioska). Oferty Głos Wielkopolski nr 17621.

Matrymonialne
Solidny, inteligentny pan, lat 46, na poważnym stanowisku, z braku znajomości pragnie nawiązać korespondencję z inteligentną i dobrze prezentującą się panią od lat 30. Cel matrymonialny. Oferty Głos Wielkopolski nr 8a-11.
Panna, lat 23, inteligentna, z dobrego domu, niebiedna, z braku znajomości pragnie nawiązać korespondencję z inteligentnym i dobrze prezentującym się panem od lat 30. Cel matrymonialny. Oferty Głos Wielkopolski nr 17607.
Kawaler, na stanowisku, dość zamożny, lat 46 uczelny i bez nałogów, niezłotnie posłubi naprawdę religijną, łagodnego charakteru, zamożna, inteligentna, średniego wzrostu, dobrej tuszy i prezencji panna do lat 40. Poważne oferty i tylko z obecną fotografią do Głosu Wielkopolskiego nr 8a-21.

Zgubiono metrykę urodzenia na nazwisko Henryk Mieloch. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Skarbowska 11 m. 9. p6156
Zgubiono kartę RKK Gniezno na nazwisko Sylwester Cytryński. 17668
Zgubiono książkę wojskową nr 0264221 na nazwisko Stanisław Hladowski. Zielona Góra. 8b-4

Zgubiono legitymację związkową oraz fabryczną na nazwisko Gertruda Olsztyńska. Luboń. F1362
Zgubiono dowód zameldowania na nazwisko Henryka Piotrowskiego, Słowackiego 45. c2494
Zgubiono kartę RKK Trzebnica na nazwisko Stefan Kalka. 17523

dla dobra coraz dzielniejszej i wznioslejszej ludzkości...

Wspomnienie
o Piotrze de Coubertin

W dniu otwarcia XIV Igrzysk Olimpijskich, czyli we czwartek, 29 lipca 1948 upłynęły dokładnie 52 lata, trzy miesiące, 23 dni od owej wielkiej chwili, kiedy świat pierwszy raz w swych dziejach ujrzał flagę olimpijską na maszcie. Spełniły się marzenia jednego skromnego człowieka, który idei olimpijskiej poświęcił wiedzę, majątek i życie, pełne początkowych rozczarowań i klęsk. Droga wielkiego francuskiego pedagoga i uczonego Piotra de Coubertin do ostatecznego zwycięstwa była bowiem długa i ciężka. Może nawet cięższa od tych, które Kohlenmaier, Nurmich, Kusociński doprowadziły do triumfów olimpijskich. Znaczą ją tysiące nieprzespanych nocy, artykułów, referatów i kilometrów, którymi w męczących podróżach opasał prawie cały świat. Przekonał jednak sceptyków i porwał w końcu opornych. 23 czerwca 1894 roku po 4-godzinnej referacie w Sorbonie, gdy nie udało mu się wreszcie doprowadzić swe dzieło do końca. W tym dniu do życia powołany Międzynarodowy Komitet Olimpijski postanowił wskazać igrzyska olimpijskie czasów nowych, wybierając Ateny jako miejsce pierwszych. Uroczyste otwarcie nastąpiło 6 kwietnia 1896.

Baron de Coubertin zmarł w roku 1937 w Lozannie, pełniąc do ostatniej chwili funkcję generalnego sekretarza MKO.

„Niech płomień olimpijski świeci przyszłym pokoleniom dla dobra coraz wznioslejszej, coraz dzielniejszej i coraz czystszej ludzkości” — napisał w swych „Wspomnieniach Olimpijskich”, które wydał obok duchem prawdziwie czystego człowieka przepojonej, czterotomowej historii świata i mnóstwa dzieł historycznych oraz pedagogicznych.

De Coubertin nie żyje. Nie wiadomo jednak, czy jego wielkie, u stóp ociemnionego Olimpu spoczywające serce, doznaje tego prawdziwego, wiecznego spoczynku, na które zasłużyło. Pochodnia olimpijska, którą zapala się co cztery lata od płomienia gałązki oliwnej, kładła mu się co prawda każdorazowo na znak, że świat czci jego pamięć i przestrzega wzniosłej treści słów jego testamentu, ale wypadki, które od czasu do czasu wstrząsają światem, przekreślają ją często w sposób zawstydzający, niegodny tej ludzkości, dla której de Coubertin żył i pracował.

Igrzyska Olimpijskie — pisał w swych „Wspomnieniach” — nie są zwykłymi, międzynarodowymi czempionatami, lecz świętami młodzieży całego świata budującej jego przyszłość na własnej działalności, doskonaleniu się moralnym, religijnym i intelektualnym oraz demokratycznym uszanowaniu praw wszystkich narodów, równych sobie mimo różnic liczebności i ras.

Tak pisał i czuł człowiek, którego serce spoczywa w gaju olimpijskim. A co ludzkość uczyniła z tym testamentem?

XII Igrzyska Olimpijskie trzeba było odebrać Japonii, bo wołała przygotować i prowadzić wojnę.

W roku 1936 hitlerowskie Niemcy zrobili z igrzysk olimpijskich widowisko, które swym hukiem miało zagłuszyć odgłos zamaskowanych fabryk wojennych. Sam Spirydon Louis stał się mimowolnym aktorem komedii, która w kilka lat później przemieniła się w jedną z najkrwawszych tragedii w dziejach świata.

Gdy 10 kwietnia 1896 roku samotny wbieg do wiatującego stadionu ateńskiego, dwóch synów królewskich przebiegło z nim ostatnie 200 m tego gigantycznego biegu maratońskiego, który wygrał dla Grecji. I król był tym człowiekiem, który jako pierwszy uścił mu rękę i zwiłżony płótnem starł spalone od słońca warstwę brudnego potu z czoła.

Tego Spirydona Louisa, już zgrzybiałego starca w narodowym stroju greckim, Hitler sprowadził z dalekiego Ameryki, by z rąk jego odebrać oliwną gałązkę pokoju. 150 000 widzów zachłystywało się tym widowiskiem. Staruszek grecki trząsł się z przejęcia, nie wiedząc na pewno, że tą drogą, którą do Berlina zdążyła pochodnia z płomieniem olimpijskim, za kilka lat z półberlińskiego Grunewaldtu wyruszy inna pochodnia, by sztafetą czołgów później na ławie zbrodniarzy wojennych siedzącego marszałka Listę dotrzeć aż do tego gaju olimpijskiego, z którego w roku 1936 przyniósł gałązkę oliwną.

Dziś sztandar olimpijski powiewa nad Wembley by po latach mroków dziejowych cieszyć się znowu słońcem i widokiem coubertinowskiej „wiosny ludz-

kości”, zmagającej się w bezkrwawej i „rycerskiej” — jak przysięgała w dniu otwarcia ustami Finlaya — walce dla chwały sportu i sztandarów swych państw.

Ale czy i ta, dopiero pierwsza po wojnie, długo wyczekiwana olimpiada

nie zakłóciła już zgrzytami wiecznego snu wielkiego Francuza i człowieka? Czy już w St. Moritz wszczęta tarcia w MKO nie ściągają się w coraz groźniejsze chmury nad przyszłością wiekopomnego dzieła de Coubertina? Czy politycznymi względami dyktowane wykluczenie zawodników najmłodszego państwa Izrael nie obala coubertinowskiej idei „demokratycznego uszanowania praw wszystkich narodów, równych sobie mimo różnic liczebności i ras”? A usunięcie „ekip kolorowych” z mieszkań wiosek olimpijskich i przenoszenie ich do innych, by zadowolić uprzedzeń nie rasowe zarozumiałych głupców?

XIV Igrzyska będą na pewno triumfem techniki i wyczynów dzielności, która wynikami zaćmi poprzednie. Oby jednak w dniu zakończenia ich zatriumfowały w umysłach i sercach uczestników, a nie tylko na jaskrawym tle blasku reflektorów, jak w Berlinie coubertinowskie słowa:

— Niech płomień olimpijski świeci przyszłym pokoleniom dla dobra coraz wznioslejszej, coraz dzielniejszej i coraz czystszej ludzkości.

To jest sens Olimpiad. Wielki i jedyny. A rekordy? Rekordy są tylko ozdoba.

E. Wiik



Nie pamiętam już roku. Było to bowiem dawno, niestety dawno. Mniej więcej w tych latach, kiedy w Polsce urzędnik zarabiał miliony, a w bramce Hiszpanii grał niejaki Zamorra.

W polityce europejskiej rej wodziłi wtedy jeszcze Anglicy, w piłkarstwie zaś już Madziarzy. Za najlepszego napastnika kontynentu uchodził co prawda Schafer, a dzisiejszy pan doktor Kada był pierwszym centrem pomocy. Nikt jednak, ani sławni „Amatorzy” wiedeńscy z malutkim Coutim na skrzydle, ani „Sparts” czy „Slavia” z Cervennym oraz niedawno zmarłym Svobodą, ani też gorący „Barielona” z ognistym Alvantarą i równie krewkim Sawitriem w ataku nie targali nerwami tłumów tak mocno, jak to niesamowita dynamika nieokiełznanego żywiołu dysząca jednostką, o której w Budapeszcie mówiono „nasz gorący MTK”.

Prymasi cygańscy grali o nim u Kempinskyego w Berlinie, u Ritza w Londynie i w „Astori” w New Yorku. Bus Fekety pisał o nim poematy, a sam Horthy miał go na olbrzymim obrazie olejnym w swym gabinecie na ścianie.

„Rozhukany” tabunem żrebców z puszy węgierskiej” nazywała go prasa europejska i nie myliła się wcale. Roznosił bowiem niemiłosiernie sławę największych potęg i zmiażdżał je z wielkich stadionów niby burza rozhukana, która trzęsła nieraz trybunami jeszcze długo po meczu. Jak, bo MTK był inny niż Vienna, Wacker, Sparta i Slavia. U nich fałował walc przepłatan skocznyimi taktami polki. Płynny, miękki, rozpalający się od czasu do czasu żarem żywej szumującej krwi, ale w sumie stateczny i miły dla oka. MTK zaś — to czardasz. Najpierw zaduma, niepokój burzącej się krwi, a potem nagle okrzyk, ogień, dzikość, siła nieokiełzanego żywiołu.

„Rozhukany” tabun żrebców z puszy węgierskiej” tak, z takim ogniem w krwi nie trudno o spiecia i burze. Zwłaszcza w atmosferze naładowanej elektrycznością, którą dyszały stadiony szczególnie włoskie oraz hiszpańskie. Tam też huczały największe

burze i trzaskały pioruny, słyszane daleko w świecie, gdy żywiołowy czardasz miał zginąć w denerwującym trasku kastaniet.

A jednak w tych „rozhukanych” żrebcach z puszy węgierskiej” było coś co niby głębia w mistrzowskim obrazie podkreślało ich wielkość sportową godną wspaniałości oszałamiającego kunsztu piłkarskiego.

Było to w Warszawie. Stolica Polski widziała już niejedną konstelację futbolowych prymadon Europy. Popisywały się tu bowiem i „Vienna” znad „Pięknego Modrego Dunaju” i „Kamraterna” z chłodnej północy a nawet „Czerwone diabły” belgijskie pokazywały tu swe wcale, wcale ostre różki. Poznano też i ostry smak papryki, którą podawali od czasu do czasu Vassas, Budapesti Torna Club i Szegeid. Wielki MTK nie grał tu jednak nigdy. Jak więc dziwić się temu szalowi, który ogarnął Warszawę, gdy te trzy, szczyt kunsztu piłkarskiego symbolizujące litery ukazały się pewnego dnia na afiszach reklamowych.

Nie pamiętam już przeciwko komu stanął ten słynny klub, czy przeciwko „Polonii” czy przeciwko 11-cy Warszawy, czy też nieoficjalnej reprezentacji Polski. Nie wiem też już czy MTK przyjechał w swym najlepszym składzie, pamiętam jednak jedną twarz Chuda, ciemna prawie czarna twarz wielkiego Ortha na widok której miękły kolana nawet Zamorze. Bramki polskiej bronił zaś Jan Loth, który był wspaniałym bramkarzem, ale nie Zamorą.

Było jednak nie tak źle jak przypuszczano. MTK grał bowiem ospale, bez serca i z zadziwiającą flegmą zaczynał każdorazowo grę po tych czterech bramkach, które utracił niespodziewanie i lekko — To jest ten MTK — szemrał zawiedziony tłum, ale tylko do przerwy, potem zaczęło się bowiem coś, czego w Warszawie dotychczas nie widział chyba nikt. Na boisku zerwała się burza, grzmot dudniących nóg, „tabun żrebców z puszy węgierskiej”, który rozhukał się i w szale wściekłego rozpędu tratował i łamał po drodze wszystko. I teraz dopiero Warszawa uwierzyła w to wszystko,

co pisano i opowiadano o tej drużynie. W 15 minutach padły cztery bramki, a z 10 innych Janek Loth obronił w sposób, który wzbudziłby zazdrość samego Zamorry.

Chudy, śniady fenomenalny Orth był zaś wśród tych 11 rozświeczonych żrebców węgierskich dziurym największym. On rozbijał każdy nowy żywy mur obronny, budowany przez całą 11-tkę polską przed bramką Lotha i on roznosił swymi kopytami wszystko, co piłce chciało zamknąć drogę do siatki. On prowadził atak i komenderował nim jak oficer ogniowej baterii, wyrabiał mu pozycję i podsuwał piłki. Sam jednak nie zdobył żadnej bramki. On, wielki Orth, najelastyczniejszy bombardier Węgier, postrach wszystkich bramkarzy Europy i zawodowiec pobierający specjalne premie za zdobyte bramki. Był więc wściekły i chwilami aż zbyt ostry w dążeniu do tego celu. Nagle los uśmiechnął się i do niego, na trzy minuty przed końcem. Pięknym hukiem ze skrzydła podana piłka zastała go na 6 m przed bramką. Tłum zerwał się z miejsc i zamartwiał w bezruchu. Janek Loth wypadł bowiem z bramki i... zwał się z bolesnym jękiem. Jak się później okazało, w zdenerwowaniu potknął się skreślił nogę w kostce. Bramka była pusta. Orth zaś czał się właśnie jak kot do skoku, by wziąć z powietrza i swym w całej Europie znanym volleyem grzmotnąć pod poprzeczkę. W tym momencie staje się jednak coś, co już na zawsze wryło się w pamięć tych, którzy to widzieli. Orth przejął piłkę, zgasił ją, a potem miękkiem uderzeniem wypchnął poza boisko.

Stało się to przy stanie 4:4 i na dwie minuty przed końcem gry. Następnego dnia jeden z dzienników takimi słowami uwięził ten dramatyczny moment „Bohaterski wybieg, podczas którego skreślił nogę Janek Loth, wytrącił zdenerwowanego króla strzelców węgierskich z konceptu oraz kroku i uratował bramkę. Orth stracił bowiem impet i piłkę, która zeszła mu z nogi”.

Dobrze, że wielki piłkarz i dżentelman nie znał polskiego języka.

ewi

Bez wieńców laurowych

odbywa się wręczenie medali olimpijskich

Ceremonia wręczenia zwycięzcom medali olimpijskich na żadnych chyba Igrzyskach Olimpijskich nie odbyła się tak skromnie. Nie było wieńców laurowych, którymi zdobiono skronie zwycięzców, nie wciągano na maszt flagi zwycięskiego kraju. Pozostało jedynie bardzo prowizoryczne podium i jeden hymn narodowy, na który zwycięzca musi długo cierpliwie czekać. Cała ceremonia mimo swej skromności zajmuje jednak dużo czasu.

Tradycja olimpijska zamiera w Londynie coraz bardziej. Nawet znicz olimpijski zgasił już po raz drugi na ziemi angielskiej. W nocy z piątku na sobotę znicz płonął na stadionie w Wembley, zgasił z niewiadomych powodów. Zapalono go powtórnie w sobotę o godzinie 4 rano.

Z zawodników irlandzkich wycofała się z igrzysk jedynie drużyna pływacka, pozostali zawodnicy startują nadal.

Z powodu opóźnienia zawodów w piątek — radio zagraniczne i angielskie BBC straciły 200 tysięcy funtów szterlingów, ponieważ 51 sprawozdawców radiowych siedziało przez 35 minut beczynnie, czekając na rozpoczęcie zawodów.

W drugim dniu zawodów stadion w Wembley wypełnił ponad 70 tysięcy widzów.

Poniżej formy rzuciła Sinoradzka

Startująca w rzucie oszczepem Sinoradzka uzyskała w pierwszym rzucie odległość zaledwie 32 m — o 11 m słabiej od prowadzącej w tej konkurencji Finki Barvianinen. W drugiej kolejce Sinoradzka poprawiła rzut o 2 m, w trzeciej zaś uzyskała jeszcze słabszy rzut i nie doszła do finału. Polska zajęła dwunaste miejsce, pokonując jedynie cztery przeciwniczki. Rzuciła ona poniżej swych możliwości i robiła wrażenie mocno strémowanej 70-tysięczną widownią.

Pogoda dopisała

W sobotę warunki atmosferyczne były bardziej korzystne dla zawodników; rano było pochmurno i chłodniej niż ubiegłego dnia. Na stadionie Empire w Wembley zebrało się o 9 rano już ponad 50 000 widzów, którzy oglądali eliminacje w rzucie młotem i w skoku o tyczce — konkurencje rozpoczynające drugi dzień igrzysk.

Rzut młotem

Final rzutu młotem: 1. Nemeth (Węgry) 56,09 m, 2. Gubijan (Jugosława) — 54,27 m, 3. Benett (USA) — 53,73 m, 4. Fleton (USA) 53,66 m, 5. Tamminen (Finlandia) — 53,08 m, 6. Erickson (Szwecja) 52,98 m.

50 km pieszo

Chód na 50 km: 1. Ljunggren (Szwecja) 4:41:52 godz., 2. Godel (Szwajcaria) 4:48:17, 3) Johnson (Anglia) 4:48:31, 4. Bruun (Norwegia) 4:53:18, 5. Marineau (Anglia) 4:53:58, 6. Bjurstroen (Szwecja) 4:56:43,

Koszykówka

Pierwsza runda spotkań w koszykówce męskiej przyniosła następujące rezultaty: USA — Szwajcaria 86:21, Urugwaj — Anglia 69:17, Czechosłowacja — Peru 38:30, Brazylia — Węgry 45:41, Korea — Belgia 29:27, Filipiny — Irak 102:30, Chile — Chiny 44:39.

Szermierka

Do finału we florecie w konkurencji drużynowej zakwalifikowały się cztery zespoły: Włochy, Belgia, USA i Francja.

Spotkania półfinałowe przyniosły następujące rezultaty: grupa 1: Włochy — Węgry 9:2, Włochy — Argentyna 11:5, Belgia — Węgry 10:6, Belgia — Argentyna (Argentyna przerwała spotkanie i złożyła protest).

Grupa 2: Francja — Egipt 13:3, USA — Egipt 9:5, Francja — Anglia 10:6, USA — Anglia 8:8 (st. trafień 64:60).

Skok w dal

Final skoku w dal w konkurencji męskiej przyniósł następujące rezultaty: 1. Steele (USA) 7,825 m, 2. Bruce (Australia) 7,555 m, 3. Douglas (USA) 7,545 m, 4. Wright (USA) 7,450 m, 5. Adedoyin (Anglia) 7,270 m, 6. Damiot (Francja) 7,070 m.

W eliminacjach do finału jedynie pierwsi czterej zawodnicy przekroczyli wymagane minimum (7,20 m). Steele 7,78 m, Douglas — 7,29 m, Wright — 7,24 m i Bruce — 7,20 m.

Znicz olimpijski przeniesiony

Znicz olimpijski przeniesiony zostanie do Torquay, gdzie dzisiaj o godzinie 10 rano odbędzie się otwarcie olimpijskich zawodów jachtowych.

100 m w konkurencji żeńskiej

Do półfinałów na 100 m pań zakwalifikowały się pierwsze dwie zawodniczki z rozegranych w sobotę przedbiegów. Półfinały rozegrane będą dzisiaj. W poszczególnych przedbiegach zwyciężyli:

Przedbieg I: 1. Blankers, Koen (Holandia) 12,0 sek., 2. Mayers (Kan.); przedbieg II: 1. Strickland (Australia) 12,4, 2. B. Nielsen (Dania); przedbieg III: 1. L. Nielsen (Dania) 12,0, 2. Jordan (Anglia); przedbieg IV: 1. Thompson (Jamajka) 12,4; 2. Robb Południowa Afryka; przedbieg V: 1. Batters (Anglia) 12,0, 2. Russel (Jamajka); przedbieg VI: 1. Tagliaderri (Włochy) 12,8, 2. De Jong (Holandia).

Skoki z trampoliny

Final skoków z trampoliny: 1. Harlan (USA) — 163,64 pkt., 2. Anderson (USA) — 157,29 pkt., 3. Lee (USA) — 145,52 pkt., 4. Capilla (Meksyk) — 141,79 pkt., 5. Mulinghausen (Francja) — 126,55 pkt., 6. Johansson (Szwecja) — 120,20 pkt., 7. Hassan (Egipt) — 119,90 pkt., 8. Christians (Dania).